Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł,** przez listowego **w dom 2.86 zł,** pod opaską w Polsce **4.50 zł,** do Francji i Ameryki **8.50 złotych**, do Gdańska **4.00** guldeny, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 64. | BYDGOSZCZ, piątek, dnia 19 marca 1926 roku. | Rok XX.

Generał Zagórski zawieszony w urzędowaniu.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Szef departamentu lotnictwa w Min. Spraw Woj. gen. Zagórski, został wczoraj zawieszony w urzędowaniu na skutek wyroku Sądu Okręgowego w procesie przeciw red. Stpiczyńskiemu. Jednocześnie przekazano sprawę gen. Zagórskiego sądowi honorowemu dla generałów.

Rozruchy bezrobotnych w Włocławku.

Pochód zorganizowany przez komunistów starał się dotrzeć do magistratu, lecz został przez policję rozproszony.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10-tej usiłowali bezrobotni w Włocławku w liczbie 400 ludzi zwołać wiec w sprawie rady związków zawodowych, na którym domagano się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, zmiany akordowej pracy na dzienną i zabezpieczenia pracy w ciągu 6 dni w tygodniu. Władze bezpieczeństwa widząc, że wśród bezrobotnych działają agenci komunistyczni, postanowiły nie dopuścić do ekscesów, zawiadamiając organizację bezrobotnych że nie pozwolą na pochód. O godz. 10½ zjawiła się u starosty Olszewskiego delegacja z komunistą Dworakowkim na czele i przedłożyła postanowien. wiecu. Starosta przyobiecał, że zwoła konferencję fabrykantów. Odpowiedź ta nie zadowoliła delegację. W kilka chwil potem uformował się pochód, który skierował się w stronę magistratu. Silny kordon policji, zamykający drogę manifestantom został przerwany i usiłowano dostać się do magistratu, lecz natrafiono na silne oddziały policji. W czasie tym zezwolił miejscowy komendant na udanie się delegacji do prezydenta miasta. Prezydent przyrzekł rozpatrzyć przychylnie uchwały wiecu. Zatrzymane koło ulicy Kościuszki tłumy rzuciły parę kamieni w policję. Wydano więc rozkaz rozproszenia tłumu. Osiem osób zostało poturbowanych. Wezwane podczas zaburzeń wojsko wyszło na ulicę, lecz w rozproszeniu tłumów udziału nie brały. Celem zbadania sytuacji na miejscu wyjechał do Włocławka naczelnik policji politycznej woj. warszawskiego.

Piast za zmianą ordynacji wyborczej i rozwiązaniem Sejmu.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Rada Naczelna P. S. L. „Piast“ przyjęła szereg rezolucyj, w których zatwierdza działalność klubu parlamentarnego stronnictwa i wypowiada się przeciwko pewnym czynnikom, dążącym do zmiany ustroju państwa. Rada Naczelna wezwała klub parlamentarny do złożenia projektu zmiany ordynacji wyborczej oraz rozwiązania Sejmu. Przystąpienie do koalicji rządowej zaaprobowano, zwracając jednak uwagę na pewne niedomagania.

Bilans genewski.

Od Mac Donalda do Chamberlaina.

Półtora roku temu Mac Donald w Genewie prawił wątpliwości co do G. Śląska. Huragan oburzenia przeszedł Polskę. Myśmy z tego miejsca radzili wówczas uczuciom nałożyć wędzidła; wbrew opinji wówczas wszechwładnego autora paszkwilu wymierzonego przeciwko Skrzyńskiemu (Nowaczyński Powrót Doriana Grey). Wskazywaliśmy na konieczność nawiązania bliższych stosunków z Anglją. Przypomnijmy, że poseł prof. Konopczyński zjadliwą krytykę ogłosił o angielskiej broszurze Skrzyńskiego: „Polska a pokój“. Dziś polityka ta w nadspodziewanie krótkim czasie odnosi zwycięstwo.

Chamberlain, istotnie wielki syn wielkiego ojca z odwagą, cechującą ten ród, przeciwstawił się opinji ⅔ Izby Gmin i żądał wprowadzenia Polski równocześnie z Niemcami do Rady Ligi. Od Mac Danalda do Chamberaina — pozornie przepaść, a jednak gdyby nie Mac Donald nie byłoby mowy o tym triumfie Polski, że rzekomy „Saisonstaat“ zamknął Niemcom wstęp do Rady Ligi.

W Genewie odniosła zwycięstwo zasada, której od półtora roku z tego miejsca nieustannie broniliśmy, że Polska ma **najdogodniejsze położenie w Europie** z wszystkich państw, co ją czyni osią polityki europejskiej. Sekundował nam w tem poglądzie Stanisław Szczutowski w Przeglądzie Wszechpolskim (nr. z września 1924 r.) Skrzyński przekonał o tej prawdzie dyplomację angielską. Z tą chwilą Polska jak żelazo zmagnetyzowane nabrała w oczach Anglji zupełnie innego znaczenia. Przedtem Niemcy zagważdżali wszystkim głowę swym pomysłem „Mittel-Europa“. W tej koncepcji Polska nie istniała jako państwo samodzielne, lecz jako prowincja „Mittel-Europy“.

Wystąpienie Skrzyńskiego usunęło w cień pomysły niemieckie, wyrwało propagandzie niemieckiej argument, że Polska jest tworem sztucznym przez Francję podtrzymanym.

Na palcach możnaby dziś jeszcze w Polsce policzyć tych, którzy rozumieją przyczynę zmiany położenia Polski na polityce międzynarodowej.

Autor projektu „Pan—Europy“ Coudenhove-Calergi, rozpatrując w bardzo głębokim artykule ostatnie obrady Ligi w Genewie, jest jeszcze tak pod wpływem „Mittel-Europy“, że nie może wyrozumieć, dla czego Polska ma otrzymać stałe miejsce w Radzie. „Dlaczego nie Chiny, albo Indje — pyta — czemuż nie Portugalja, potężne państwo kolonjalne i t. d.

Otóż dla tego, że Polska jest dziś wyspą bezpieczeństwa między Rosją a Niemcami, które to dwa państwa całemu światu sprawiają tyle kłopotu. W czasie wielkiej wojny neutralne państwa jak naprzykład skandynawskie oraz Szwajcarja i Hiszpanja wysunęły się jako podobne wyspy bezpieczeństwa Polski w historji wciąż występowała jako pośrednik między zachodem i Wschodem.

Przejściowe skasowanie tego „bezpiecznika“ przez trzech zaborców w końcu doprowadziło do Wielkiej Wojny.

Niemcy usiłowali zagłuszyć tę prawdę; co im udało się wobec Mac Donalda. Ale już Sir Austen Chamberlain, wielki syn wielkiego ojca, dał się przekonać Skrzyńskiemu i pragnął ten bezpiecznik międzynarodowy — Polskę — ufundować tak, aby go nie ruszano. Stąd Chamberlain przełamał opinję Anglji i opór Niemiec, domagając się wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. On to wyrzekł prorocze słowa, że Niemcy jeszcze **prosić będą Polskę o przyjaźń i błogosławić przywrócenie państwowowości polskiej!**

Nie było u piszącego te słowa ani na chwilę załamania wiary w to, że Genewa przyniesie Polsce zwycięstwo. Geograficzne położenie Polski jest tym atutem na korzyść naszą, który nie dopuszczała wejście Niemiec do Rady z postawieniem Polski na uboczu. Albo oba razem, albo żadne.

Można było przypuszczać jedynie, że Chamberlain poda się raczej do dymisji, jeśli nie zwycięży jego linja polityczna. Panika mogła więc udzielić chyba ludziom, pozbawionym zmysłu politycznego. Tacy niestety pisują artykuły polityczne i to nietylko w Polsce.

Zwalcza się w prasie polskiej niemiecką tezę Mittel-Europy, która nie dopuszcza istnienia Polski samodzielnej, a jednak większość olbrzymia pisarzy polskich jest pod wpływem tego straszaka, nieświadomie, zresztą. I stąd żałobne nastroje.

Kto nie ulega straszakowi Mittel-Europy, lecz przyjmuje tezę, widzącą w Polsce **oś Europy, jak** Skrzyński, jak Chamberlain i kilku publicystów polskich, n. p. Stanisław Szczutowski, prawdopodobnie i Smogorzewski, ten nie może stroić się w żałobne miny co do losów Polski. My jak zdrowy człowiek myślimy o weselu i szykujemy szaty godowe, a ktoby nam w kuferek podróżny chciał na wszelki przypadek włożyć szaty żałobne, tego uważamy za wroga osobistego.

Tylko chory człowiek, jadąc na wesele, może trapić się myślą, że państwo młodzi zamiast na ślubnym kobiercu znajdą się pod całunem śmiertelnym.

Jeszcze raz podkreślamy, że położenie Polski jest **tak korzystne,** że żadne układy europejskie nie mogą się odbyć bez nas.

Jesteśmy w pozycji królewicza, który może wybierać. Brzydkie anonimy niemieckie przeciw Polsce nic jej nie szkodzą. Przeszliśmy wszelkie próby politycznego Wassermanna. Uznano nas zdolnymi.

Dowiodła tego Genewa. Odniósł tam osoboste powodzenie nasz premjer Skrzyński. Należy sobie uprzytomnić różnicę tonu. Nawet jego przeciwnicy milczeniem wstydu pokrywają dziś ohydny paszkwil Nowaczyńskiego z przed półtora roku.

A. P. B.

Do rozszerzonej Ligi Narodów wnijdzie Polska.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Korab-Kucharski telefonuje do „Ekspresu Porannego“: Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi powzięto bardzo ważną decyzję. Stworzono mianowicie komisję, mającą przygotować projekt rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Do komisji tej wejdą: Rada Ligi w komplecie, Niemcy, Polska oraz trzy inne państwa. Razem komisja liczyć będzie 15 członków. W ten sposób już urzędowo zaproszono Polskę do współpracy z Radą Ligi w najważniejszych kwestjach.

Tragiczna śmierć polskiego pilota.

Wskutek oberwania się skrzydła u samolotu!!!

Toruń, 18. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 9,30 wyleciał z lotniska 4 p. lotniczego w Toruniu por. pilot Eugenjusz Gutmajer na francuskim aparacie myśliwskim. Po 10 minutach krążenia nad lotniskiem w wysokości 600 metrów nagle jedno skrzydło aeroplanu się oberwało. Pilot spadł w pobliżu wojskowego stadjonu sportowego. Śmierć nastąpiła na miejscu. Aparat został zdruzgotany. Gutmajer był 8 lat pilotem i uchodził za jednego z najlepszych lotników polskich.

Kruki w łódzkiej fabryce tytoniu.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) W procesie przeciwko b. dyrektorowi państwowej fabryki tytoniów w Łodzi, Wronce — zeznawała większa część świadków. Stwierdzono, że były kradzieże. Kradli wyżsi i niżsi funkcjonarjusze. Dziennie wywożono mniej więcej 30.000 papierosów. Straty państwa wynoszą przeszło 1 miljon złotych.

Pamięci arcyb. Cieplaka zawdzięcza wolność 8 litewskich żołdaków.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podczas pobytu w Wilnie na pogrzebie X. arcybiskupa Cieplaka, ułaskawił 8 Litwinów, wziętych do niewoli podczas oczyszczania lasku podhajeckiego. Litwinów odstawiono do granicy litewskiej.

Ustalenie terminów posiedzeń Senatu.

Warszawa, 17. 3. PAT. Dziś w południe odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Senatu, na którem postanowiono zwołać następne po dzisiejszem posiedzeniu plenarnem na sobotę, dnia 27 marca o godz. 10 rano, przyczem pozostawiono decyzji p. marszałka przyspieszenie posiedzenia, o ileby prowizorjum budżetowe na drugi kwartał 1926 r. zostało przez Sejm już wcześniej uchwalone. Pierwsze posiedzenie po ferjach wielkanocnych odbędzie się w dniu 22 kwietnia.

Sowieccy konsulowie jako szpiedzy.

Gdańsk, 17. 3. (PAT) Z Rygi donoszą, że policja polityczna w Rydze wykryła organizację szpiegowską, której zadaniem było zbadanie technicznego wyekwipunku armji łotewskiej, jej uzbrojenia i t. d. W związku z tem aresztowano 8 osób. Według doniesień pism ryskich, na czele tej organizacji stał członek sowieckiego konsulatu w Rydze.

Ustawa paszportowa i o cudzoziemcach w Senacie

Warszawa, 17. 3. (PAT). Posiedzenie Senatu.

Ślubowanie złożył sen. ks. Prądzyński (ZLN.), który wszedł na miejsce sen. Smólskiego.

Izba przyjęła bez zmian ustawę o ratyfikacji konwencji z Włochami, dotyczącej przepisów finansowych dla włoskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Następnie sen. Ringel (kl. żyd.) zreferował ustawę o cudzoziemcach. M. i. sprecyzowano, że z reguły tylko polskie władze dyplomatyczne i konsularne są kompetentne do wydawania zezwoleń na wjazd do Polski. Również ściśle określono, kiedy tylko minister sam może udzielać zezwoleń na wjazd. Następnie zniesiono przymus rejestracji cudzoziemców i zastąpiono go pod przymusem obowiązku meldowania. Prawo wydalania odjęto władzom pierwszej instancji i przekazano drugiej. Skreślono przepis, że przymusowo wydalić można cudzoziemców także w razie samowolnego przedłużenia pobytu w Polsce, jako zbyt drakoński. Wreszcie ograniczono prawo rządu do wydawania zarządzeń wyjątkowych w sprawie cudzoziemców, mianowicie zostało postanowione, że może się to stać ze względów społecznych lub sanitarnych, a skreślono, że także ze względów gospodarczych.

Sen. Nowicki wskazał, że ustawa mechanicznie naśladowana ze wzorów obcych nie odpowiada naszemu charakterowi narodowemu, znanemu z gościnności. Uchwala się w przededniu konferencji paszportowej, która może doprowadzić do zniesienia wiz i paszportów oraz w przededniu międzynarodowej konferencji gospodarczej, która może wpłynąć na zmianę dotychczasowej polityki celnej. Mówca proponuje poprawki, zmierzające do złagodzenia ustawy.

Sen. Buzek (Piast) zauważa, że ustawa ma dla nas wielkie znaczenie ze względu na znaczne przeludnienie. Przed wojną 800.000 rocznie emigrowało z kraju i teraz mamy zagranicą parę miljonów obywateli, gdy tymczasem cudzoziemców w Polsce jest zaledwie kilkaset tysięcy. Musimy więc zachować całą ostrożność przy uchwalaniu tej ustawy, gdyż opozycja wobec tych tysięcy spowoduje jeszcze większą opozycję wobec naszych miljonów. Stronnictwo mówcy głosować będzie za przepisami, które mają na celu bezpieczeństwo państwa, natomiast uważa za szkodliwy przepis, który wymaga pozwolenia rządu na pobyt cudzoziemcą w kraju oraz na jego wjazd.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisyjne oraz poprawkę sen. Buzka o tem, że wiza potrzebna jest tylko dla wjazdu, a pobyt i wyjazd z reguły nie są zależne od osobnego zezwolenia władz, oraz poprawkę o tem, że ustawa wchodzi w życie dopiero w 6 miesięcy, a nie w 3 po jej ogłoszeniu.

Tajne posiedzenie

Komisji budżetowej.

Krytyka budżetu i intendantury wojskowej.

Warszawa, 17. 3. PAT. Na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wywiązała się dyskusja ogólna nad budżetem M. S. Wojsk. Pierwszy zabrał głos p. min. Żeligowski, przyczem tę część posiedzenia uznano za tajną. Można jedynie podnieść, że minister zapowiedział, iż na Radzie Ministrów będzie żądał powiększenia swego budżetu w niektórych działach. Dalej przemawiał pos. Michalak (NPR.), który wypowiedział się przeciwko podwyższeniu budżetu M. S. Wojsk.

Na popołudniowem posiedzeniu pos. Kadłubowski (ZLN.) zarzucił intendenturze wojskowej, że zakupuje artykuły żywnościowe drożej, niż płacą pułki według cen rynkowych i zawsze od pośredników, a nie od producentów. Pp. Kościałkowski(kl. Pr.) i Polakiewicz (Chrz. Dem.) wytknęli M. S. Wojsk., że nie karci należycie nadużyć, jakie się dzieją w korpusie oficerskim. Pos. Lieberman (PPS.) domagał się skrócenia czasu służby do 1 roku. Pp. Bittner (Chrz. Dem.) i Dąbski (str. chłop.) wskazywali na konieczność dalszych oszczędności w budżecie wojska. Na zarzuty poszczególnych mówców odpowiadał wyczerpująco szef administracji wojska gen. Konarzewski. Po końcowem przemówieniu referenta pos. Czetwertyńskiego (ZLN.) dyskusję ogólną zakończono. Jutro o godz. 10.30 rano komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Zerwanie obrad genewskich.

Genewa, 17. 3. PAT. Godz. 12.30. (Szwajc. ag. tel.) Dziś w południe odbyło się decydujące posiedzenie ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, na którem przedstawiciele poszczególnych państw wyrazili ubolewanie, iż nie udało się osiągnąć porozumienia i przyjąć już obecnie — jak się zdawało Niemiec do Ligi Narodów. Delegat brazylijski złożył uroczyste oświadczenie, według którego postanowienie rządu brazylijskiego jest nieodwołalne i ostateczne. Veto swoje przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Brazylja podtrzymywać będzie tak długo, dopóki kraje południowej i środkowej Ameryki nie otrzymają słuszniejszego i liczniejszego przedstawicielstwa w Radzie. Delegat Brazylji dodał, iż Brazylja powitała z zadowoleniem prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi i uznaje wielkie dzieło pokojowe, dokonane w Locarno, jednak nie może dopuścić do tego, by państwa nieeuropejskie zostały zawiedzione w swoich prawach. Chamberlain jako sprawozdawca pierwszej komisji oświadczył, że wszyscy głęboko ubolewają z tego powodu, że przyjęcie Niemiec do Ligi musi być odroczone do września. Briand w imieniu Francji przyłączył się we wzruszających słowach do przemówienia brytyjskiego min. spraw zagr. Oświadczył on, że z Niemcami udało się dojść do porozumienia dzięki duchowi poświęcenia ze strony Szwecji i Czechosłowacji, którym wyraził jak najgorętsze uznanie. Powstały nowe trudności niepokonane, utrzymuje się atoli uzasadniona nadzieja, że również i te trudności usunięte zostaną do jesieni.

Mowy końcowe w Genewie.

Genewa, 17. 3. PAT. W dalszym ciągu obrad dzisiejszego zgromadzenia Ligi Narodów Briand odczytał następujące oświadczenie: Zgromadzenie wyraża ubolewanie z tego powodu, że trudności, jakie się wyłoniły dotychczas, uniemożliwiły osiągnięcia celu, dla którego zaproszono Niemcy do Genewy. Zgromadzenie wyraża życzenie, by przezwyciężono trudności do normalnej wrześniowej sesji zgromadzenia tak, aby w tym okresie czasu można było dokonać przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Po Briandzie zabrał głos przewodniczący Rady Ligi Narodów wicehrabia Ishi, podkreślając konieczność zreformowania Rady i stawiając wniosek wybrania w tym celu specjalnej komisji. Następnie zjawiali się na trybunie po kolei różni przedstawiciele państw neutralnych i małych w celu dania wyrazu swemu rozczarowaniu i żalowi z powodu obecnego wyniku narad. Gorąco zostało powitane pojawienie się na trybunie przedstawiciela Szwecji Undena, który podkreślił że przyjęcie Niemiec do Ligi byłoby widomym znakiem postępu na drodze do uniwersalizacji Ligi Narodów. W imieniu państw południowo-amerykańskich złożył oświadczenie delegat Paragwaju Caballero który zaznaczył, że państwa południowej i środkowej Ameryki nie podzielają stanowiska Brazylji, jakkolwiek je zrozumieją, gdyż południowa Ameryka ma prawo do szerszego przedstawicielstwa w Radzie. Radca związkowy Motta, jako delegat Szwajcarji wyraził ubolewanie z tego powodu, że Rada nie miała zaufania do zgromadzenia i nie zapełniała do niego. Zgromadzenie byłoby zwarcie stanęło za Radą. Gdyby obecne przemienia miało zwiastować rozpadnięcie się Ligi Narodów, to pogłoska o takim rozpadnięciu wywoływałaby u wszystkich uczucie bezgranicznego gniewu i bólu. Przedstawiciele Holandji, Estonji i Chin wystąpili w decydujących słowach z krytyką stanowiska Rady podkreślając, że nie można szukać w zgromadzeniu winy za niepowodzenie. Po przemówieniu delegata Danji Sahlego oraz przedstawiciela Rumunji Comnena, który w sposób rozsądny scharakteryzował stanowisko małej ententy oraz Frashl'ego, przedstawiciela Albanji, przyjęto wniosek Brianda, by sprawozdanie pierwszej komisji w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi odłożyć do września. Po przyjęciu tego wniosku prezydent zgromadzenia da Costa zamknął posiedzenie krótkiem przemówieniem.

Genewa, 17. 3. (PAT). Przemawiając na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, Briand oświadczył, że nieporozumienie francusko-niemieckie zostało usunięte dzięki ofiarnej pojednawczości i duchowi pokojowemu. Przyjęcie Rzeszy do Ligi — mówił Briand — które obecnie zostało odłożone, stanie się napewno możliwe do urzeczywistnienia, niezależnie od gróźb, jakie mogłyby tkwić w tem odroczeniu. Liga Narodów oddała zbyt wielkie usługi ludzkości, aby była w związku z tem narażona na jakiekolwiek uszczerbki. Żałuję — ciągnął dalej Briand — że Niemcy nie mają możności współpracować z nami, gdyż dzieło Locarna może całkowicie się rozwijać jedynie w ośrodku genewskim. Trzeba, aby wszystkie ewentualne przyczyny chwilowego zachwiania się działalności Ligi znikły i aby dzieło Locarna, mające zapewnić pokój, pozostało nienaruszone. Niemcy, które mają stać się członkiem Ligi Narodów, rozumieją, że duch równości panuje w niej bez partykularyzmu i stronniczości.

Przemówienie swoje Briand zakończył życzeniem, aby przezwyciężenie nasuwających się trudności umożliwiło niewątpliwe przystąpienie Niemiec do Ligi. Zgromadzenie uchwaliło zaproponowaną przez Brianda rezolucję w tym sensie.

Anglja wyprzedaje flotę.

Londyn, (Tel. wł.) Rząd angielski ofiarował rządowi portugalskiemu 8 krążowników na sprzedaż na dogodnych warunkach. Prawdopodobnie Anglja, która nigdy nie przestała być dobrym kupcem, chce się w ten sposób pozbyć za dobrym zarobkiem przestarzałych typów swej floty.

Ukraina niechce żydowskich kolonji.

Lwów, 16. 3. (PAT). Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Wobec wzmagającej się opozycji włościaństwa ukraińskiego przeciwko kolonizacji żydowskiej na Ukrainie sowieckiej, władze charkowskie były zmuszone ograniczyć dalszą kolonizację. W przyszłości kolonizacja ta będzie uzależniona od zgody zainteresowanych gmin wiejskich. Równocześnie uznały władze sowieckie za niedopuszczalne tworzenie żydowskich oddziałów samoobrony.

Raj dla analfabetów.

Moskwa, 16. 3. (PAT). Rząd sowiecki postanowił, że nauczanie analfabetów winno być dobrowolne. Postanowienie takie powzięto w związku z tem, że niektóre gubernjalne ispołkomy uchylających się od nauki alfabetów karały ciężkiemi robotami, oraz nakładały na nich wysokie grzywny.

Małych złodziei rozstrzeliwują.

Moskwa, 16. 3. (PAT). Został tu rozstrzelany kasjer kasy oszczędnościowej Sokołow, który roztrwonił 16.000 rubli z funduszów państwowych.

Z Paryża do Londynu w półtorej godziny!

Nowy rekord lotu pasażerskiego na linji Londyn—Paryż pobity został w dniu 7 marca. Lot trwał 97 minut. Aeroplan 3-motorowy z pasażerami i bagażem ważył 6 tonn.

Pomoc bezrobotnym w Bydgoszczy.

(Z Komitetu Obywatelskiego).

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, na którem po odczytaniu protokółu poprzedniego plenarnego posiedzenia i ostatniego zebrania zarządu, przystąpiono do sprawozdań z poszczególnych sekcji.

Co do wpływów, to przedstawiają się one dość skromnie: z Magistratu 3900 zł., od Wojewody 6 tys. zł., zebrane na mieście przez kursorów 4484 zł. 62 gr., z Dzien. Bydg. 859,15 zł., wpłynęło do Miejsk. Kasy Oszczędn. 447 zł. i 250 zł. przyniósł koncert wojskowy, razem więc wpłynęło do Kasy 16.940 zł. 77 gr. Wydano zaś na zasiłki dla bezrob. fizycznie pracujących 12.153 zł., dla bezrob. umysł. prac. 1.800 zł., pom. gastron. 106 zł., na doraźną pomoc 486 zł., na wynagrodz. współprac. komisji i kursorów 717 zł., na kuchnię dla inteligencji, w myśl życzenia p. Wojewody 1 tysiąc zł. i na koszta wyjazdów robotników do pracy 544 zł. — W kasie na dzień dzisiejszy pozostało 106 zł. 46 groszy.

Następnie przew. sekcji robót doraźnych inż. Tomczycki, referował sprawę korespondencji i pertraktacji z Magistratem co do rozpoczęcia robót i wysłania delegacji do Warszawy.

Czas rozpocząć roboty!

Jak już wiadomo, Komitet Obywatelski od dwóch tygodni szturmuje do Magistratu o rozpoczęcie robót ziemnych, Magistrat atoli nie ma nic lepszego do roboty, jak prowadzić korespondencję z Komitetem i tym sposobem sprawę przewlekać. Ma czas na bawienie się w formalistykę biurokratyczną, atoli brak zdaje się na decyzje, które z miejsca ulżyłyby doli bezrobotnych. 24 tysiące złotych z nadwyżki biletów tramwajowych spoczywają bez ruchu, mimo iż komitet wskazał prace, któreby należało podjąć. Magistrat w międzyczasie śle do komitetu „oznajmienie", iż wobec tego, że budżetem Urzędu Opieki Społecznej objęte są wydatki na bezrobocie, żąda by wszelkie wpływy komitetu księgowane były w kasie głównej(?!) Magistratu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż kwota na bezrobocie figuruje w budżecie nadzwyczajnym Urzędu Op. Społ. (31 tysięcy zł.) i że Magistrat dąży do redukcji sił przez oszczędność czasu i środków, to po co właściwie ta formalność? Zasługa cała, jeżeli chodzi o wpływy komitetowe, należy się Komitetowi Obywatelskiemu. Jest on organizacją samodzielną, współpracującą z Magistratem, lecz nie podlegającą temuż lub Urzędowi Opieki Społecz. Kontrola nad funduszami Komitetu zawsze dostępna, nie powinno się atoli utrudniać samej pracy, tembardziej, iż ta „przyjemność" ominęła jakoś szczęśliwie ongiś dysponujący funduszami komitet bezrobotnych... A więc unikajmy biurokratyzmu, spiesznie bierzmy się do pracy...

Komitet uchwalił wezwać Magistrat do rozpoczęcia, nie później jak 22 marca br., robót na plantach przy śluzach, na co Komitet asygnuje do 12 tysięcy złotych.

Następnie omawiano sprawę robót, związanych z drogą na Jachcice. Zwyciężyło zdanie, że należałoby **asygnować fundusze na roboty przy placu sportowym**, tem bardziej, iż Rada Miejska uchwaliła 10 tysięcy zł. na ten cel. A więc na materjały możeby ta kwota wystarczyła, skoro cały wydatek, związany z tą pracą, nie przekracza 35 tysięcy zł. Komitet zadecydował cofnąć Magistratowi poprzednio uchwalone 10 tys. zł., asygnowane na regulację drogi na Jachcice, ponieważ robót dotychczas nie rozpoczął, a przeznaczyć na roboty około stadjonu sportowego do 24 tysięcy zł. Wywrzeć przytem nacisk, **by przystąpiono do robót natychmiast.** W dyskusji poruszono sprawę boiska Sokolego, o którem kiedyś rozprawiało się bardzo wiele, a dziś się milczy. Możeby **Zarząd Macierzy Sokoła zechciał nawiązać kontakt z Komitetem Obywatelskim** w sprawie robót, gdyż jubileuszowe uroczystości „za pasem..."

Ruch bezrobotnych.

Dotychczas zarejestrowano w Komitecie 1366 osób, wśród których 429 umysłowo pracujących, 518 fizycz. prac. i kobiet różnych zawodów 131. Z tej liczby za czas istnienia Komitetu przez Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymało pracę 216 osób. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach odpływ bezrobotnych zwiększy się, już to z powodu rozpoczęcia prac przy plantach i stadjonie sportowem, jak niemniej uruchomienia fabryki „Promień", która zatrudni około 300 robotników.

Ofiarność społeczeństwa słabo pulsuje.

Czemu przypisać osłabienie ofiarności społecznej? Czy ogólnemu przesileniu gospodarczemu, czy przeświadczeniu, że Komitet Obywatelski „jakoś sobie daje radę" i nie ma burd i awantur ulicznych, jednem słowem jest fakt, że pomoc społeczna słabnie. Składki więcej aniżeli skromne... Nawet koncerty i przedstawienia słabo ciągną. **W tym kierunku musi nastąpić zwrot, wszelka obojętność społeczna hamuje pracę komitetu i wywołać może przykre następstwa. Nędza jest wielka, pomoc natychmiastowa konieczna.**

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Dziś w czwartek w „Teatrze Popularnym" grana będzie sztuka „Ich czworo". **Dochód z przedstawienia przeznaczony zostaje na fundusz zasiłkowy dla bezrobotnych.** Niech nikogo z nas nie braknie. Zaakcentujmy, że wysoko stoimy pod względem uświadomienia, iż najwyższym obowiązkiem obywatelskim to solidarność społeczna. Nie wiemy bowiem dnia ani godziny, kiedy sami, w jednym z nimi szeregu, stanąć możemy.

Więc dziś do Popularnego...

S. Sokołowski.

Ludność meksykańska broni swych kościołów.

Meksyk, 16. 3. (PAT). Funkcjonarjusze państwowi usiłowali zamknąć kościół katolicki koło miejscowości Jalisco, napotkali jednakże na opór tłumu, złożonego z mężczyzn, kobiet i dzieci. W czasie walki, jaka się wywiązała między tłumem a funkcjonarjuszami państwowymi, trzech funkcjonarjuszy zostało zabitych, a wielu manifestantów rannych. Zajście wyniknęło z powodu odmowy ze strony księdza zamknięcia kościoła w myśl ustawy, postanawiającej, że wszyscy księża winni być meksykańczykami.

Pierwsze „kwiatki" konkordatu
dla duchowieństwa w b. dzielnicy pruskiej.

I.

Stosunek Kościoła Katolickiego do Rzeczypospolitej Polskiej został ustalony przez konkordat, zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925. (Dz. Ustaw Rz. P. r. 1925, nr. 72, poz. 501). Wedle art. XXVII Konkordat wejdzie w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Warszawie w dniu 2 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. r. 1925, nr. 72, poz. 501). Konkordat wszedł więc w życie w dniu 3 sierpnia 1925. Obaj kontrahenci zabierają się do wykonania odnośnych artykułów. Wedle art. XXVI. Stolica Apostolska miała dokonąć w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie konkordatu i w porozumieniu z rządem utworzenia i rozgraniczenia prowincyj kościelnych oraz diecezyj wyliczonych w art. IX. Stolica Apostolska wykonała to zobowiązanie Konstytucją Apostolską z dnia 28 października r. 1925. Konstytucja ta rozpoczyna się pięknemi słowy: „Zaledwie zjednoczenie Polski po długoletniem rozłączeniu tego katolickiego Narodu pod różnemi rządami w cudowny sposób przy pomocy Opatrzności Bożej zostało przywrócone, a już okazało się dla wszystkich potrzebne, uporządkować tamże nietylko świeckie, ale przedewszystkiem i religijne sprawy. Dlatego... Stolica Apostolska dokonała utworzenia i rozgraniczenia prowincyj kościelnych i diecezyj i zamianowała w porozumieniu z rządem odnośnych biskupów diecezalnych. Oczywiście i rząd przystąpi wkrót ce do wykonania odnośnych artykułów konkordatu. **Wynurzedziły rząd w tem samorzady w pobieraniu od duchowieństwa dodatków komunalnych** od podatków Państwowych. Za podstawę służy im artykuł XV konkordatu, który brzmi „**Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej, oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie Bożej, seminarjów duchownych** domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenie Biskupów i duchowieństwa parafjalnego, oraz ich lokale urzędowe, będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowemi funkcjonarjuszów i lokalami instytucyj państwowych". Na pierwszy rzut oka wydaje się powyższy artykuł jasny, lecz przy bliższem rozpatrzeniu nasuwają się rozmaite wątpliwości w tłómaczeniu. N. p. Cóż znaczą słowa: duchowni i t. d. podlegać będą opodatkowaniu **na równi** z osobami i majątkiem obywateli Rzeczy pospolitej oraz osób **prawnych świeckich?** Toć obywatele nie są na równi traktowani w Rzeczypospolitej przy opodatkowaniu n. p. inaczej uposażenia służbowe urzędników, mniejszych właścicieli do 30 ha i t. d.

Do której kategorji będą więc ducho wni należeli czy do urzędników państwowych lub nie? Przeto konieczne będą rozporządzenia wykonawcze do powyższego artykułu, których samorządy odczekać powinny i to jednolite dla całej Rzeczypospolitej, boć dotąd inaczej traktowane są przy opodatkowaniu komunalnem n. p. b. dzielnica pruska, b. Kongresówka i b. Galicja. **Ależ władzom samorządowym z pobieraniem po datków komunalnych od duchowieństwa** widocznie bardzo się spieszy, kiedy starostwa niektóre wysłały nakazy płat nicze w styczniu b. r. za czas od 1. 8. do 31. 12. 1925; więc wstecz; tymczasem konkordat wszedł w życie dopiero 3. 8., a nie 1. 8. 1925; więc zaleca się trochę więcej akuratności. Termin wyznaczono zbyt krótki, bo tylko 14 dniowy do zapłaty do 31. 1. 1925, jakoby duchownym złote z nieba spadały.

Niezapłacony w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem odsetek (4% miesięcznie!) i kary za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Nadmienia się, że dotąd duchowni w b. dzielnicy pr. wolni byli od wszelkich ciężarów i opłat komunalnych wedle ustawy gminnej. Więc konkordat zaprowadza nowość niezwykłą na niekorzyść duchownych. **Wszelkie nowości trzeba ostrożnie i z rozwagą wprowadzać, bo inaczej wywołuje się niepotrzebne zaniepokojenie.** N. p. kontrakty dzierżawne od gruntów kościelnych zawierają ustęp, że do wszelkich ciężarów do opłacania z roli dzierżawionej, obowiązany jest **dzierżawca.** Ile sporu i niezadowolenia wyniknie na tle tego paragrafu!

Obywatel.



Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy). (3

Według ustalonego zwyczaju posyłają go do gimnazjum w Kassel. Jakkolwiek jest niewątpliwie najzdolniejszym z kolegów, uczy się marnie. Przy maturze profesorowie kłócą się między sobą o notę dla niego. Sumienność pedagogów walczy w nich z szacunkiem i czcią dla dziedzica wielkiego tronu. Zwycięża jednak sumienność. Staje się rzecz niebywała. Wilhelm, wnuk pierwszego cesarza niemieckiego, sam cesarz w przyszłości otrzymuje na 17 maturzystów zaledwie dziesiątą lokację i ogolny stopień — „kaum genügend" — ledwie dostateczny.

Na przysłowiowym oślim moście matury gimnazjalnej nie uwieńczył się przyszły cezar i samowładca Niemiec laurem sukcesu.

Tem zacieklej szukał go na placu musztry wojskowej. Jako ośmnastoletni młodzieniec uznany za pełnoletniego prowadzi przed uroczystością przyodziania go w płaszcz rycerza czarnego orła szwadron swoich huzarów przed dziadkiem.

Z niesłychanym impetem i dziarskością wykonuje przepisane obroty i szarże. Kto nie wie, nie domyśliłby się nigdy, że ręka, w której spoczywają cugle krwistego konia, jest tak dalece bezwładną, że ołówka ze stołu nie podniesie, że ciało wskutek nadmiernego rozwinięcia prawego ramienia i ręki, z trudnością tylko utrzymuje równowagę, że więc świetnemu jeźdźcowi lada chwila grozi spadnięcie z galopującego konia. — Wszystkie te jednak niebezpieczeństwa zażegnuje wola napięta aż do obłąkania niemal. Rezultatem szczery podziw dziadka i gorąca jego pochwała, nazajutrz zaś dytyramby w dziennikach, wychwalające postawę, dziarskość i energję tego tyle obiecującego dziedzica tronu.

Studja uniwersyteckie w Bonn nie idą lepiej niż w gimnazjum. Młody słuchacz praw przywiązuje więcej uwagi do dziarskich menzur z kolegami i do wytrzymałego picia na komersach, niż do pandektów. Podczas karnawału w Kolonji na jednej z zabaw widzi Wilhelm przed sobą maskę w mundurze marszałka polnego. Okazuje się, że kostjum ten dla celów maskarady wybrał sobie redaktor Grieben, w swoim czasie wybitny publicysta nadreński.

Poznawszy go, dwudziestoletni Wilhelm dzwoni nożem w kieliszek i wygłasza mowę na temat „wodza, który co dzień tysiące do boju duchowego prowadzi", Jest to pierwsza mowa publiczna Wilhelma. Komentują ją powszechnie w różne strony. Obok służalczych pochwał nie brak poważnych krytyk, napomnień i ostrzeżeń.

Po doświadczeniach z maturą w Kassel nie każą mu zdawać egzaminu referendarskiego. Zamiast tego wysyłają go do Paryża, aby poznał świat i to miasto świetliste, które wprawdzie dziad jego zdobył, ale które nie przestało być celem marzeń i westchnień zdobyczy. W gruncie rzeczy Wilhelm lubi Francję, imponuje mu historja francuska, olśniewa go cywilizacja Paryża. Ze swoim nauczycielem języka francuskiego panem Ayme, który towarzyszy mu nad Sekwanę, prowadzi raz polityczną rozmowę na temat ostatniej wojny.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 72

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Na to przerażony p. landrat uderzył w prośby. Z przyjaciela przemienił się w pokornego patenta i błagalnym tonem odezwał się do „uczuć ludzkich i wspaniałomyślności Polaków". Łzy stanęły w jego oczach. Teraz wykazało się, ile to zalet posiada żywioł polski. A p. Prusinowski przyszedł mu znów w pomoc.

— Obowiązkiem poważnych obywateli jest — głosił — nie jątrzyć, nie dolewać oliwy do ognia, nie drażnić, lecz przeciwnie, uspokajać umysły. Skończmy z tem w sposób godny rozważnych i sprawiedliwych ludzi!

Za skończeniem z tą sprawą byli wszyscy. Dym papierosów i głód wypędzały ludzi z ciżby i dyskusja przenosiła się w próg i przed drzwi. Nagadano się, naracjonowano dosyć. Ale jak z tego wybrnąć? Mniejsza oto; nie można nad tem radzić do nocy. „Nie drażnić" i „Ułaskawienie" — to najwięcej przypadło do smaku zebrania. Niechby już ten Naumann pojechał sobie do domu, jeśli landrat tak prosi. Kolacja czekała na stole.

Jeszcze pewien miejscowy obywatel powtarzał wiernie argumenty landrata i pana Prusinowskiego, ale nikt już nie słuchał. Wielu wojskowych wyszło już przedtem, kilku zapalczywszych obywateli przekonywało się wzajemnie w korytarzu, rozgwar wkradał się do pokoju i dogorywujący niechlubnie w chaosie, więc dobił sierżant Nogaj, gdy wpadł z chłopska:

— Poco tyle gadania, kiedy jeden pan komendant ma w tem głos?!

Powstał rozgardjasz, landrat wymknął się z panem Prusinowskim, obadwaj dobrej myśli, i przygodny wiec sam się rozwiązał z niewiadomym rezultatem. zakończył między szklankami piwa.

Przeważnie uczestnicy wynieśli wrażenie, że wspaniałomyślność wzięła górę nad szowinizmem i że zwyciężyło stronnictwo rozsądku i umiarkowania. Jednakże komendant rozporządził, by przetrzymać p. Naumanna przez noc w areszcie a potem wyprawić go do obozu koncentracyjnego.

I tak stało się raz jeden, że Polacy wyrządzili „krzywdę" hakatyście...

IV.

W pokoju restauracyjnym gwarno i wesoło było do późna i właściciel tego domu zajezdnego życzył sobie, aby rewolucja nigdy się nie kończyła. Tymczasem komendant, Żabicki i pan Dąbrowski, w przewidywaniu ciężkiej roboty nazajutrz, położyli się wcześnie na leżakach w improwizowanej kancelarji i chrapnęli.

Jednakże około jedenastej Sobiesław żachnął się srodze, bo telefon począł dzwonić mu nad uchem. Rzucił się na drugi bok i wtulił głowę w poduszkę, ignorując z pogardą bezczelny aparat, który jednak nieczuły na to, po minutowym wypoczynku znów zaczął go alarmować. Na to porwała go wolna a nieprzymuszona wola pochwycić telefon za łeb, cisnąć na podłogę i rozbić łajdaka na miazgę, by oszczędzić bliźnim takiej nieprzyjemności, na jaką był wystawiony. Jeśli nie pofolgował temu porywowi, to jedynie dzięki temu, że siarczyste „psiakrew!" znakomicie wpłynęło na odprężenie nerwów. Rad nierad zapalił świecę i sięgnął po słuchawkę.

Obudzili się także jego towarzysze i, nie ruszając się na posłaniu, spozierali ku niemu jednem okiem. A na jego obliczu zamigotały zdziwienie i uśmiech. Poczynał bowiem oryginalną rozmowę.

Na opryskliwe jego „hallo!" odpowiedział głos męski po niemiecku:

— Sind die Polen noch da? (Czy są tam jeszcze Polacy?)

— Ja, aber feste (Z całą pewnością) — odparł Sobiesław i spytał: — A z kim mam nieprzyjemność rozmawiać?

— Mówi porucznik Manthey ze Szubina.

— Pragnąłbym pana zobaczyć zbliska.

— Zobaczy mnie pan wkrótce. Kto mówi?

— Porucznik Żabicki. O co panu chodzi?

— Czy jest tam u panów pan landrat Naumann?

— Jest.

— Nie mógłby pan połączyć mnie z nim?

— Mógłbym, ale nie połączę.

— Dlaczego?

— Bo nie zwarjowałem

— A jak powodzi się panu Naumannowi?

— Nieszczególnie. Co mam powiedzieć mu od pana?

— Że żałujemy, iż nie stawił się na kolację do naszego landrata.

— On żałuje jeszcze więcej...

— A co się z nim stało?

— W tej chwili śpi i nie grzeszy.

— Ale panowie nie robią mu żadnych wstrętów...?

— Czy pan sądzi, że mielibyśmy powód...

— Nie, tego nie powiedziałem.

— Nie ma pan zatem powodu niepokoić się o pana Naumanna. Spotka go z naszej strony jedynie to, na co zasłużył...

— Ale przecież panowie nie... — wyrzucił w słuchawkę poważnie zaniepokojony pan Manthey, urwał nagle i zagadnął: — Co pan chce przez to powiedzieć?

— Ja nic nie mam panu do powiedzenia, prócz tego chyba, że chce mi się spać djabelnie.

Przez chwilę głos się nie odzywał. Słychać było daleki gwar. Snać pan Manthey, telefonując od landrata szubińskiego, zakomunikował współbiesiadnikom co dowiedział się od Żabickiego, i naradzano się nad czemś.

— Więc nie chce pan nic powiedzieć nam o panu Naumannie? — spytał jeszcze pan Manthey.

— A co panowie chcą wiedzieć? — zagadnął Sobiesław, prowadząc dalej zgrabnie tę grę w ciuciubabkę.

Przegrał ją pan Manthey, gdyż nie mógł sformułować odpowiedzi bez skompromitowania pana Naumanna. Pojął on to i zmilczał. A po chwili rzucił z głupia frant:

— Ilu was tam jest?

— Za wielu...

— To okaże się. Najlepiej wynoście się ze Żnina co tchu, gdyż jutro was wypłoszę.

— A o której godzinie możemy oczekiwać pańskiej wizyty? — pytał, uśmiechając się Sobiesław.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Francuzi mogli całkiem dobrze zamiast pięciu zapłacić piętnaście miljardów franków odszkodowania wojennego — powiada Wilhelm. Po chwili zaś dodaje: — No następnym razem!...

— Następnym razem — odpowiada pan Ayme — nie my będziemy płacili!...

— Tem gorzej dla was, bo u nas tyle pieniędzy nie znajdziecie! — brzmi odpowiedź Wilhelma.

Francuz zirytowany zauważa, że to bardzo nieładnie przyjść do kogoś, nałapać dużo ryb i potem bronić się, że we własnym stawie niema nic do złowienia.

— Czyni to wrażenie szulera, który wygrawszy wielką stawkę, wynosi się z sali, aby nie dać rewanżu — śmiało konkluduje gorący Francuz.

Stropił się Wilhelm i zarumienił. Próbuje się tłumaczyć.

— Żartowałem tylko i już więcej na ten temat z panem żartować nie będę. Zresztą sądzę, że nie dostarczę Francuzom sposobności do obrabowania Niemiec.

Wojny dochodzą do skutku tylko przez intrygi żądnych władzy ministrów a nie przez wolę królów i cesarzy. U mnie ministrowie sami będą musieli się bić. Krwi przelewać nie będę...

Wieszcza ta rozmowa późniejszego cesarza niemieckiego z jego nauczycielem francuskim odbyła się w listopadzie 1878 roku w Paryżu.

III.

(Opinja matki. — Sąd ojca. — Małżeństwo. — Niechęć do kobiet. — Ubóstwo kroniki miłostek. — Przyjaciele. — Pierwsza i jedyna miłość .— Kim był wybraniec Eulenburg? — Wyjątek z listu miłosnego).

Do pewnej arystokratki wiedeńskiej wyraziła się raz matka Wilhelma Wiktorja:

— Nie uwierzy pani, jak bardzo podziwiam waszego pięknego, zdolnego, eleganckiego następcy tronu, gdy porównuję z nim mojego niezgrabnego, kańciastego syna Wilhelma...

Tak wyraziła się o swoim pierworodnym rodzona matka wobec obcej damy, wiedząc chyba, że słowa jej zawiezione do Wiednia obiecą jak błyskawica wszystkie dwory, całą Europę.

Jeszcze energiczniej i ujemniej ocenił syna rodzony ojciec Wilhelma. Oto kiedy Bismarck licząc się z możliwością śmierci starego dziewięćdziesięcioletniego cesarza Wilhelma I i z śmiertelną chorobą następcy tronu Fryderyka, zażądał aby młody Wilhelm został przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych dla zapoznania się ze sprawami państwa, zaprotestował przeciw temu bawiący na Rivierze ojciec jego Fryderyk. W liście własnoręcznym do Bismarcka pisał ojciec Wilhelma, Fryderyk:

„Wobec braku dojrzałości i niedoświadczenia mego najstarszego syna jak również wobec właściwej mu skłonności do przeceniania siebie samego i nad miernej zarozumiałości muszę uznać za niebezpieczne zatrudnienie go już teraz w zarządzie spraw zagranicznych“.

Słowa te napisane były w r. 1886 w jesieni. A już w niespełna dwa lata potem dnia 15 czerwca 1888 roku ten sam „niedojrzały i niedoświadczony, nadmiernie zarozumiały i przeceniający sie bie Wilhelm wstąpił po studniowym panowaniu ojca swego na tron króla pruskiego i cesarza niemieckiego.

Świadectwo ojca i matki potwierdził w całości stary wychowawca Wilhelma Hinzpeter, pisząc w jednym ze swych listów do starego przyjaciela, że często zmuszony jest spoglądać „w ponurą i ciemną przepaść charakteru swego wychowanka.

Bismarck z trwogą patrzy na tego niezrównoważonego nieobliczalnego roz trzepanego kalekę, który oto zbliża się do tronu o wiele szybciej, niż rośnie jego dojrzałość umysłowa, krystalizuje i ustala charakter.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZMARLI.

Ś. p. Gertruda z Nackowskich Kleinschmidtowa w Inowrocławiu.

Ś. p. Józef Mejza w Barkocinie na Kaszubach.

Ś. p. Henryk Starck-Chłopecki, inżynier kolejowy w Gdańsku.

Śp. Augustyn Kretschmer, członek T-wa Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Z KRAJU.

Znowu napad bandycki. Na szosie Lubicz—Skępe, pomiędzy folwarkiem Obrowo a Czernikowo, został napadnięty przez dwu nieznanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, rzeźnik z Lubicza Pomorskiego, Feliks Liczyński. Po steroryzowaniu go, zabrano mu 787 złotych gotówką. Są to ci sami, którzy grasują od dość długiego czasu w związku z napadem na Toruń, Włocławek i Ostrowy, niejaki Nowak i Jędrzejczak, notoryczni bandyci.

Zawieszenie w urzędowaniu i aresztowanie. Na żądanie naczelnika Urzędu Pocztowego we Włocławku, w dniu 15 b. m. został zawieszony w czynnościach i aresztowany urzędnik tegoż Urzędu, Krzysztoporski, za wykonywanie niedozwolonych manipulacyj w czasie jego urzędowania w Gródku Jagiellońskim.

Dworzec w Gdyni otwarty zostanie dnia 1 czerwca. Nowy dworzec w Gdyni wykańczany jest na gwałt. Obecnie roboty prowadzone są nazewnątrz. Zakładane są instalacje i całą parą prowadzone roboty około wyprawy murów i kasetonowych sufitów. Dworzec ma być w terminie, t. j. 1 czerwca b. r., oddany do użytku. Na uroczystość otwarcia dworca przybyć ma p. Prezydent Rzplitej, którego życzliwe i energiczne wystąpienie w r. ub. bezwątpienia pchnęło naprzód pracę około dworca.

Samobójstwo z tęsknoty za aktorką. W Warszawie niejaki Hermelin, 20-letni stolarz, wyskoczył z okna III piętra domu nr. 11 przy ul. Dzielnej, łamiąc ręce i nogi. Jak się okazało z listu jego, wysłanego do Towarzystwa „Ostatnia Posługa“, zamachu samobójczego dokonał młody Hermelin z tęsknoty za zmarłą artystką teatrów żydowskich Kamińską i w liście tym prosił, aby go pochować w pobliżu jej grobu.

Rzeki Krośnica i Soła wylały. W Krościenku rzeka Krośnica (dopływ Dunajca) zalała 15 domów. W Bielanach, koło Kęt, Soła zalała 3 domy, zaś w Kobiernikach Soła podmyła most i zerwała kawałek gościńca, wskutek czego komunikacja została przerwana.

PPS. będzie dalej demonstrować 1 maja.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) W drugim i ostatnim dniu obrad Rada naczelna PPS. omawiała sprawy reorganizacyjne. Co do święta robotniczego 1. maja i dnia kobiet 20 czerwca, wezwano członków PPS., aby urządzali w tych dniach pochody ze stronnictwami robotniczemi, stojącemi na gruncie 2-giej międzynarodówki, z wyjątkiem niezależnych socjalistów, t. zw. Drobnerówców. Ponadto Rada naczelna P. P. S. postanowiła wystąpić energicznie do rządu w sprawie represji, stosowanych do P. P. S. przez administrację na kresach wschodnich i zachodnich.

Gęste zalesienie Polski należy już do legendy.

Zaledwie 23 proc. powierzchni kraju jest zalesione. — Województwo Poznańskie jest najuboższe w lasy.

Powszechne jest mniemanie, iż Polska — to kraj lesisty; jest ono jednakże mylnem, gdyż lesistość ziemi naszej należy do przeszłości.

W każdym bowiem prawidłowo zagospodarowanym kraju las powinien zajmować średnio 25 proc., czyli czwartą część całkowitej powierzchni kraju. Niemcy np. kraj od nas znacznie więcej uprzemysłowiony, posiadają 27 proc. przestrzeni pokrytej lasem. W Polsce tymczasem, podług danych statystycznych Departamentu Leśnego z roku 1922, zaledwie 23 procent powierzchni całego kraju zajmują przestrzenie leśne, przyczem znaczny wpływ na przeciętną wysokość lesistości mają województwa wschodnie oraz południowe (górskie), gdzie lesistość dochodzi do 34 proc.

Najmniejszą lesistością odznaczają się województwa: warszawskie, tarnopolskie, poznańskie i łódzkie.

Dane statystyczne obejmują tylko przestrzenie leśne bez względu na jakość drzewostanów. Ogromną część tych obszarów zajmują zaniedbane i nie rokujące przyszłości młodziki, a często znaczne przestrzenie leżą odłogiem, pokryte chwastami leśnemi i krzewami.

Jeśli weźmiemy to wszystko pod uwagę, to stan lasów naszych nie przedstawi się nam dodatnio.

Emigracja do Niemiec, Danji, Szwajcarji, Austrji, Holandji, Jugosławji i Turcji.

Warszawa, dn. 16 marca 1926 r.

Od czasu ustalenia się państwowości polskiej aż do czasów ostatnich emigracja do Niemiec miała charakter nielegalny. Rząd niemiecki nie godził się na zawarcie ani konwencji, ani umowy resortowej, dlatego rząd polski niechętnie patrzył na wychodźctwo do Niemiec, a nawet je zwalczał. Jednakowoż istniała t. zw. „dzika emigracja“, która na skutek naszych częstych przełomów gospodarczych przybierała nieraz duże rozmiary. Emigranci udawali się zagranicę bez paszportów, a więc pobyt ich poza Polską był nielegalny, pozbawieni tedy byli opieki ze strony polskich władz konsularnych. Taki stan rzeczy oczywiście nie był korzystny, to też trzeba było z niego wyjść.

W ostatnich dopiero tygodniach zawarły rząd polski i niemiecki umowę (narazie na rok), która reguluje na ten przeciąg czasu emigrację polską do Niemiec. Przewiduje się wyjazd w ciągu roku bieżącego 50 000 robotników rolnych. Ci z robotników polskich, którzy są obecnie w Niemczech bez żadnych dokumentów, otrzymają je w konsulatach polskich, albo wrócą do kraju. Robotnicy będą angażowani do Niemiec na podstawie kontraktów, zatwierdzonych przez władze polskie. Emigracja ta nie zmieni jednak w znaczniejszym stopniu istniejących dotychczas faktycznych stosunków w tej dziedzinie, ponieważ, jak było powiedziane wyżej, istnieje emigracja dzika. Lecz niezawodnie wychodźctwo, będąc obecnie legalne, zwiększy się co do rozmiarów, lecz stosunku tego powiększenia ustalić narazie nie można.

* * *

Do Danji wyjeżdża rok rocznie z Polski tysiąc kilkaset, a czasem do 2000 kobiet do robót, związanych z mleczarstwem i rolnictwem. Jest to w całem tego słowa znaczeniu emigracja sezonowa, gdyż robotnice wracają po kilku miesiącach do kraju. Wychodźctwo do Danji pod względem materjalnym i położenia należy do najkorzystniejszych. Zarówno odżywianie, jak i traktowanie polskiego robotnika jest dobre. Nie było dotychczas żadnych skarg w tym kierunku, wolno więc wnioskować, że obie strony są zadowolone. Emigrantki wyjeżdżają do Danji na podstawie kontraktów, ściśle unormowanych. Zazwyczaj brane są kobiety z tych samych okolic kraju. Duńczycy najchętniej biorą do pracy kobiety z Małopolski. Ze względu na sezonowy charakter emigracji do Danji o urządzeniach polskich, ani o polskiem szkolnictwie nie może być mowy.

* * *

W Szwajcarji jest niewiele polskich emigrantów — nie więcej, jak setka osób, pracujących w rolnictwie. Tutaj, jak i w Danji, ze względu na wysoką kulturę kraju, warunki natury gospodarczej wychodźców są bardzo dobre. Korzystną jest i ta okoliczność, że szwajcarska waluta stoi bardzo wysoko, co wpływa na zamożność emigrantów, którzy zasilają swemi zarobkami rodziny, pozostałe w kraju.

* * *

W Austrji jest także kilkuset robotników, zajętych przeważnie w rolnictwie. W obecnej chwili rząd austrjacki powstrzymuje napływ sił roboczych z zagranicy. W ogólnym bilansie emigracyjnym Austrji nie odgrywa ważniejszej roli i jest rzeczą wątpliwą, czy wychodźctwo do Austrji dłużej się utrzyma.

* * *

W holenderskiej prowincji limburskiej jest wraz z rodzinami przeszło 3000 Polaków, pracujących w górnictwie. Trzeba zgóry zaznaczyć, że emigracja do Holandji nigdy nie miała charakteru masowego. Wychodźcy tamtejsi rekrutują się przeważnie z tych, którzy opuścili Francję lub Niemcy, dlatego nie zawarto także ani umowy resortowej, ani konwencji. Rząd holenderski przychylnie odnosi się do Polaków. Przychylność ta wyraża się i w tem, że nie stawia on przeszkód w tworzeniu na miejscu szkolnictwa polskiego. Można przewidzieć, że emigracja do Holandji będzie się stale zwiększała. Oprócz robotników, zajętych w górnictwie, jest pewna ilość robotników **(z dużym odsetkiem żydów), zatrudnio**nych w przemyśle brylantowym, a mianowicie przy obrabianiu tych cennych kamieni.

* * *

W Jugosławji (przeważnie na terenie b. Bośni i Hercogowiny) mieszka kilkanaści tysięcy wychodźców-Polaków. Są nawet tam zwarte wsie polskie. Przed wojną było około 30 000 polskich emigrantów. Po zawierusze wojennej część Polaków udała się za ocean, część wróciła do kraju. Przez pewien czas w Jugosławji był duży zastój, lecz obecnie sporadycznie napływają nowi emigranci.

* * *

Tak się przedstawia obecny stan polskiej emigracji kontynentalnej. A teraz kilka uwag ogólnych. O ile chodzi o przyszłość, to jedynie Francja na długie lata może być terenem emigracyjnym. W przybliżeniu ludzie kompetentni we Francji obliczają, że ona jeszcze będzie potrzebowała przy normalnym rozwoju stosunków w ciągu najbliższego dziesięciolecia, koło 200 000 górników i 800 000 rolników, nie mówiąc o innych gałęziach przemysłu, gdzie zapotrzebowanie będzie bez porównania mniejsze. Syndykaty francuskie będą sprowadzały tych górników i rolników przeważnie (chociaż nie wyłącznie) z Polski. Będą tam i włosi, jugosłowianie, czesi i węgrzy, lecz przewaga będzie po stronie Polaków. Słaby przyrost ludności francuskiej, a czasami i cofanie się wstecz, powoduje to, że i w dalszej przyszłości Francja będzie potrzebowała robotnika polskiego.

Z innych krajów europejskich, a przynajmniej częściowo europejskich, nie możemy wymienić żadnego, który mógłby się stać poważniejszym terenem dla polskiej emigracji. Wyjątek chyba może stanowić Turcja, która będzie potrzebowała pewnej ilości wykwalifikowanych robotników i techników, zarówno do budowy kolei żelaznych, jak i do budowy domów nowej stolicy w Angorze. Jest to już kwestja bliższej przyszłości. Stosunki z rządem tureckim są już nawiązane, lecz dotychczas jeszcze niema bliższych zamówień z określoną ilością potrzebnych robotników i techników.

Tak czy inaczej Francja pozostanie dla nas najpoważniejszym terenem emigracyjnym. **(W.)**

Zjazd Kółka Chrześc. Nauczycieli szkół polskich w Brazylji odbył się dnia 6-go stycznia w lokalu „Oświaty“ w Kurytybie przy współudziale 28 członków, bliżej Kurytyby mieszkających, oraz 10 gości, interesujących się rozwojem polskiego szkolnictwa. Przewodniczącym zebrania obrano księdza Jana Rzymełkę. Liczba członków w roku ubiegłym wzrosła do 69, a fundusz Kółka osiągnął kwotę 1.954 milrejsów, którą postanowiono użyć na zakupno i pośrednictwo w nabywaniu książek szkolnych. Dłuższa i szczegółowa dyskusja rozwinęła się około projektu współpracy ze Związkiem Nauczycieli prywatnych szkół polskich w Brazylji. W sprawie tej nie doszło do porozumienia. Obie strony mają ustanowić komisje, które w ciągu roku mają się porozumiewać i ustalić projekt współpracy.

Połączenie się obu związków przewiduje się dopiero za rok. Przez ten czas mają związki pracować osobno, choć pod jedną dyrektywą. Komisji wybranej dało Kółko chrześcijańskich nauczycieli całkowite pełnomocnictwo w tej sprawie.

Przy wyborach wyszedł ponownie na prezesa p. Leon Sałata, nauczyciel z Papagaios Novos a na wiceprezesa p. Aniela Kęcka, nauczycielka z Mateusza. Sekretarzem obrano p. Jana Klidzia z Guarany, a kasjerem księdza Stanisława Piaseckiego. Do zarządu weszły i dwie siostry zakonne, jedna ze zgrom. Sióstr Rodziny Marji a druga ze zgrom. Sióstr Miłosierdzia

Przy dyskusji nad programem nauczania zebrani nauczyciele Kółka uchwalili nauczać religji przynajmniej 2 godziny tygodniowo tak, jak w Polsce. Zachęcono i zobowiązano zebranych nauczycieli, by pobierali wszyscy i popierali pismo nauczycielskie „Nasza Szkoła“

Po rozwiązaniu zjazdu odbyło się zebranie towarzyskie w salonie domu księży misjonarzy.

Biskup brazylijski zaleca używanie w kościele języka emigrantów.

Niemiecka gazeta „Deutsches Volksblatt“ donosi z ogromnem zadowoleniem, że biskup ze Santa Maria — Dom Attico Eusebio da Rocha, w czasie objazdu swej diecezji, zaznaczył w miejscowości Tres Arroios, że kazanie na pierwszej mszy św. w niedzielę i święta ma się odbywać w języku niemieckim, a nadto języka niemieckiego należy pilnie uczyć w szkołach parafjalnych. Zachęta ta i oświadczenie jest tem ciekawsze, że biskup ze Santa Maria pochodzi z północnej Brazylji i jest rodowitym Brazylijczykiem.

Należałoby, ażeby biskupi północno-amerykańscy nauczyli się od biskupa brazylijskiego jak powinno się traktować emigrantów **w kościele.**

Historja powstania wielkopolskiego.

Poznań, 16 marca. Dziś po południu w sali konferencyjnej Bazaru odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zainteresowanie społeczeństwa historją powstania wielkopolskiego. Zbrojny czyn, którego skutkiem było wyswobodzenie Wielkopolski z niewoli niemieckiej, nie jest dotychczas pod niejednym względem ujęty w ścisłe ramy historji, brak ustalenia historycznego licznych przyczynków do działań samorzutnych, porywów szlachetnych luźnych grup, oddziałów i jednostek. Muzeum Wielkopolskie posiada już coprawda dość obfity materjał, jednak brak jeszcze licznych szczegółów, które mogą rzucić właściwe światło na dzieje tego ruchu zbrojnego, zwłaszcza w pierwszym jego okresie.

Władze wojskowe, które historyczną syntezę powstania wielkopolskiego uważają za nieodzowną, powołały p. Kapitana Fenrycha jako referenta historycznego przy D. O. K. VII celem uzupełnienia i opracowania bogatego materjału, mającego wszechstronnie przedstawić tło i przebieg powstania. Powstał już specjalny komitet dla badań dziejów powstania, a konferencja dzisiejsza miała za zadanie przy pomocy prasy zainteresować szerszy ogół, osobliwie uczestników jego, do współdziałania. Przybyli niestety tylko przedstawiciele prasy poznańskiej, a z zamiejscowej jedynie redaktor „Dziennika Bydg." p. Teska. Zagaił konferencję p. generał Taczak, referaty wygłosili pp. dyr. Muzeum Wielkopolskiego dr. Kaczmarczyk, porucznik Lewandowski i kapitan Fenrych. W dyskusji między innemi p. red. Teska zwrócił uwagę, że historja powstania powinna objąć także działalność społeczeństwa polskiego poza samym terenem operacyjnym w b. dzielnicy pruskiej, co czynniki miarodajne mają też zamiar uwzględnić.

Treść referatów podamy osobno.

Z PROWINCJI.

WYRZYSK. Jarmark kramny jak i na konie i bydło odbędzie się w Wyrzysku w czwartek, dnia 25 bm.

Koronowo.

Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. W niedzielę, dnia 7. bm. odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej „Promień", które o godz. 4.30 zagaił druh prezes Szews.

Referat o ks. St. Staszicu wygłosił wicepatron Stow. p. Palcki, streszczając w krótkości jego życiorys. W dalszym ciągu mówił prelegent o dwuch jego wielkich dziełach jakiemi są: „Uwagi nad życiem hetmana Jana Zamojskiego" i „Przestrogi dla Polski".

Po referacie poruszył prelegent sprawę nowo wydanej ustawy, na mocy której, młodzieńcowi do 16. roku życia nie wolno pracować. Wspomniał też prelegent, że ustawa ta jest niekorzystną dla młodzieży, albowiem młodzież w wieku pozaszkolnym (niżej lat 16), chcąca się kształcić w jakimkolwiek zawodzie, celów swych dopiąć nie będzie mogła; wspomniał dalej, że ustawa ta spowoduje jedynie to, że młodzież dążyć będzie do degeneracji, co właśnie dla Państwa jest bardzo szkodliwe.

Następnie omawiano sprawę, dotyczącą tworzenia bataljonów rezerwowych składających się z organizacyj cywilnych, w celu obrony granic Rzeczypospolitej w razie grożącego jej niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela.

W sprawie tej powzięto jednogłośnie uchwałę, by Zarząd Stow. zwrócił się do D. O. K. VIII. w Toruniu, z prośbą, by takowe ze swej strony ewtl. kroki poczynić zechciało. O godz. 6.15. solwował zebranie dr. prez. Szews hasłem „Gotów".

Z Sądu. Przed tutejszym sądem ławniczym odbyła się w dniu 10. bm. rozprawa o bluźnierstwo rzucone przeciw kościołowi rzymsko-katolickiemu. Zasądzono Feliksa Günthera na pół roku więzienia, Annę Cyrową na 14 dni więzienia, zaś szewca Cyrę od winy i kary uwolniono.

Z Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się na sali p. Zająkały przy udziale 30 członków zebranie Tow. Ludowego, które w zastępstwie ks. prob. Szwedowskiego zagaił o godz. 4.30 p. dr. Szukalski. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Chrapkowski. Następnie wygłosił p. Dr. Szukalski referat o generacji narodu polskiego. Prelegent w swem przemówieniu wskazał zebranym przyczyny ostatniego rozbioru Polski, wspominając m. i., że tylko przez wewnętrzną niezgodę, Polskę przed 150 laty rozebrano.

W międzyczasie przybył na zebranie to przewodniczący Tow. ks. prob. Szwedowski, i ks. wikary Żelazny. Referat p. Dr. Szukalskiego nagrodzono hucznemi oklaskami, a przewodniczący Tow. ks. prob. Szwedowski w imieniu zebranych podziękował p. Dr. Szukalskiemu za tak rzeczowy i treściwy wykład. W komunikatach wspomniał m. i. przewodniczący ks. prob. o 25-cio letnim jubileuszu, jaki w bieżącym roku obchodzić będzie Towarzystwo Ludowe. Ks. wikary Żelazny, patron tut. Stow. Młodzieży Męskiej, zaprosił zebranych na obchód pasyjny, który z okazji obecnego postu, urządza w przyszłą niedzielę tut. Stow. Młodzieży Męskiej „Promień".

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbyło w dniu 15. bm. uchwalono m. i. reparację ulicy Szpitalnej i Ogrodowej.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 6. wieczorem urządza tut. Szkoła Katolicka przedstawienie amatorskie.

Ze względu na to, że czysty zysk przeznaczony jest na najbiedniejszą dziatwę tejże szkoły, spodziewany jest liczny udział miejscowego obywatelstwa.

Inowrocław.

„Syn marnotrawny", wielka kantata religijna wystawiona w ub. niedzielę przez Tow. śpiewu „Moniuszko" ze współudziałem Kujawskiego Tow. Scenicznego i orkiestry 59 p. p. wypadła nadspodziewanie dobrze tak pod względem wykonania jak i kasowym. Szwankowały jedynie niektóre występy solowe, zato występy chórowe pod batutą p. Stysia były bardzo dobre. Wrażenie to spotęgowały żywe obrazy, wykonane przez Kuj. Tow. Sceniczne. Wykonawcy ról pp. Rogatka i Pilachowski, pierwszy jako syn marnotrawny, drugi w roli Chrystusa i ojca wywiązali się jaknajlepiej, odtwarzając powierzone im role z dużym pietyzmem i artyzmem. Duża w tem zasługa kierownika sceny, p. Procha Mieczysława.

Nadmienić wypada, że dekoracje wykonane były według własnego pomysłu wymienionego. Reasumując wyniki należy się spodziewać, że Tow. śpiewu „Moniuszko" uraczy nas w krótkim czasie dalszemi występami.

„Carmen", opera w 4 aktach Gizet'a odegrana będzie jedyny raz w Inowrocławiu w piątek, dnia 19 bm. o godz. 19½, przez zespół operowy Zjednoczonych Teatrów Miejskich z Torunia. Orkiestra złożona z 30 osób i zespół baletowy uprzyjemnią nam tak rzadkie widowisko, czyniąc zeń występ o wysokim poziomie artystycznym.

Kradzieży z włamaniem dokonano w składzie p. Elkelesa przy ul. Paderewskiego 6, której łupem padła wielka ilość materjałów męskich i damskich. Energiczne śledztwo w toku.

Wielkich rozmiarów pożar srożył się dnia 16 w tut. Hucie Szklanej. Pastwą płomieni padła szlifiernia i składnica towarów. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona. Według obiegających pogłosek pożar powstał wskutek nieostrożności. Nie obyło się też bez wypadku śmiertelnego, bo z pośród zgliszcz wydobyto zupełnie zwęglone zwłoki młodego, bo 19 lat liczącego robotnika, nazwiskiem Klapka.

JACEWO. (Tak się rzecz ma.) Od grona obywateli z Jacewa otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Dziwić się należy, że mimo drożyzny papieru i druku, są jeszcze gazety, które całe szpalty poświęcają na umieszczanie babskich plotek, wogóle, na rzeczy takie, o których już dawno winno się zapomnieć. Jedną z takich prowincjonalnych gazet jest „Dziennik Kujawski". Umieszcza artykuły, których inaczej nie można nazwać, jak babskiemi plotkami, jak młoceniem słomy, wciąż tej samej.

O jednych wyborach gminnych w Jacewie, daje „Dziennik Kujawski już trzy razy upust że pp. Łuczak i Malec z Jacewa nie posłuchali co im ojcowie wsi kazali i ośmielili się postawić aż drugą listę do wyborów do rady gminnej. To niesłychane rzeczy dla „Dziennika Kujawskiego", żeby aż dwie listy w jednej gminie były, to zdarzenie bardzo ciekawe, któremu trzeba aż łokciowe artykuły poświęcać.

Wybory były na to, aby postawić listy, a że wpłynęły dwie listy, to także nic nadzwyczajn., bo gdyby były listy pojedyńcze, nie potrzebaby było wyborów urządzać. Jeśli zaś znaleźli się ludzie tacy, jak p. Łuczak i Malec, którzy na pewne rzeczy trzeźwo patrzą i ocenić je umieją, to ich nikt nie może potępić, że przy wyborach nie podporządkowywali się zaśniedziałym ojcom, którzy nic poza końcem swojego nosa nie widzą.

TRZEMESZNO. (Wyjaśnienie). Faktem jest, że nasz **stały korespondent** w Trzemesznie nie zawiódł naszego zaufania, jak to mogło wynikać z naszej niedzielnej notatki. Po zbadaniu sprawy stwierdziliśmy, że owe korespondencje pochodziły od przygodnego korespondenta, który podpisał się nazwiskiem, budzącem zaufanie.

DRAWSK. Panuje tu konsternacja, że do wydziału powiatowego w powiatowym naszym Czarnkowie, nie wszedł z naszego kąta żaden gospodarz, ale robotnik. I wogóle, skład Wydziału Powiatowego będzie znowu taki, że o sprawach podatkowych i gospodarczych decydować będą nie płatnicy i nie ludzie z gospodarką obeznani, ale tacy, którzy cudzej kieszeni żałować nie będą. — A rolnicy i tak są obciążeni nieraz nad możność. Nawet zamożniejsi wyprzedawać muszą nieraz nawet inwentarz tak niezbędny jak krowy — byle podatek zapłacić!

Oczywiście, taka gospodarka podatkowa jest dla kraju wprost rujnującą!

A winni sami rolnicy — bo choć są kółka rolnicze, ale brak jedności. I rozbija do reszty polityka jednych, a usuwanie się od pracy społecznej innych. A potem, zapóźne żale i bezsilne, próżne wyrzekania....

Na rok bieżący w kółku rolniczem wybrani zostali: na prezesa Jan Mazur, na zastępcę Antoni Mazur, sekretarzem Władysław Koza (sołtys), skarbnikiem Ksawery Jerzy. Nowy ten zarząd stara się o prelegentów aby pobudzić myśli do energiczniejszego czynu.

POZNAŃ. (Skazanie adwokata). We wtorek odbyła się przed sądem okręgowym w Poznaniu rozprawa przeciwko adwokatowi Stanisławowi Janiakowi, oskarżonemu przez prokuratorję o to, że w maju 1925 roku w piśmie skierowanem do wojskowego sądu okręgowego, zarzucił podpułkownikowi Eberowiczowi z korpusu sądowego jako przewodniczącemu rozprawy, że zarówno wyrok, jak i protokół rozprawy głównej został przez niego po wniesieniu odwołania poprawiony i zmieniony. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał adwokata Janiaka na 300 zł. grzywny za zniewagę. Adwokat wniósł rewizję wyroku.

NOWY TOMYŚL. We wsi Głudowie powstał pożar na gruncie posiedziciela Ernsta Preussa. Spaliła się stodoła ze wszystkiemi zapasami i jeden chlew całkowicie, jeden częściowo. Inwentarz wyratowano, albowiem pożar powstał w dzień. Maszyny rolnicze częściowo spaliły się, częściowo wyratowano. Ogień przypuszczalnie podłożono. **Jest to już czwarty pożar** na gruncie p. Preussa od roku 1913.

Z Pomorza.

— Kurs żeński na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu pod Gdynią rozpoczyna się 15-go kwietnia, a kończy się 15-go sierpnia. Po prospekty pisać należy do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem załączając znaczek 15-groszowy na odpowiedź.

PRUSZCZ. (Z życia osadników). Zebranie osadników zorganizowanych w Pomorskiem Związku Osadników Rolnych odbyło się w niedzielę, dnia 7 bm. w lokalu p. Seidla. Zebraniu przewodniczył prezes powiatowy p. Drozdowski. W toku obrad wybrano na okręg Pruszcz nowy zarząd w skład którego wchodzą pp.: Antoni Świdorski z Łowinia — prezes, Aleksander Czerwiński z Brzeźna — zastępca, Aleksander Oczachowski z Gołuszyć — sekretarzem, Stanisław Partyka z Brzeźna — skarbnikiem. Na wioski Waldowo, Zawada, Suponin i Kozielec wybrano męża zaufania w osobie p. Bernarda Kowalskiego z Zawady. Następnie omawiano sprawę kasy osadniczej. Przemawiał jeszcze prezes powiatowy p. Drozdowski, nadmieniając o prowadzonej wśród osadników agitacji i pewnego politycznego stronnictwa, a jest niem Wyzwolenie, które rzekomo chce się losem osadników zająć. Osadnicy nie powinni dać się łapać na mowy i obiecanki owych mówców, ale stać winni przy swoim związku zawodowym, na tle bezpartyjnem.

CHEŁMNO. W niedzielę, 14 bm. odbyło się walne zebranie tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie zagaił przewodniczący kapt. rezerwy Hądzlik. Po sprawozdaniu Wydziału Koła, udzielono ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum. Na marszałka walnego zebrania wybrano kol. Dorsza, który jako radnych powołał kol.: Ulemieckiego, Doraua, Wildenheima i Kujanka. Następnie wybrano do Wydziału Koła: na przewodniczącego kol. Hądzlika, kapt. rez., zast. Dawidowskiega, sekretarza Ulemieckiego, zast. sekr. Lipskiego, skarbnika Dorsza, zast. skarb. koleż. Grzywaczewską. Do komisji rewizyjnej kol. Chmurzyńskiego na przewodniczącego, na członków kol. Kujanka, Kłosowskiego, Doraua i koleż. Pokorę. Do sądu koleżeńskiego wybrano kol.: Szałwickiego, Klimka, Karulskiego i Płoszyńskiego. Jako delegatów stałych na zjazdy wybrano kol.: Kłosowskiego i koleż. Poćwiardowską. Na chorążych wybrano kol.: Ulemieckiego, Kruszczyńskiego i Chojnackiego.

Koło Chełmno liczy obecnie blisko 660 członków i to inwalidów i wdowy wojenne. Posiada własne biuro przy Rynku nr. 15 i płatnego sekretarza. Przeciętnie załatwia biuro miesięcznie 1500 spraw i to sprawy deklaracji inwalidzkich, sprawy rent, podatków, reklamacji, porady prawne itd. wszystko bezpłatnie.

BZOWO. (Smutne refleksje.) Ostatecznością zmuszony, kupiłem sobie czarnego sukna (kamgarn) średniej jakości do ubrania urzędowego. Zapłaciłem za 1 mtr. zł. 53. Płacąc gotówką, otrzymałem 10% upustu, więc 1 metr uczynił 48 złotych. Nie była to materja najlepsze, gdyż ta była jeszcze droższa. Przed wojną płaciło się za ten sam towar 10 marek czyli niespełna 2½ dolara, 1/2 funta angielskiego lub 1 1/4 cent. w życie. Dzisiaj trzeba płacić za ten towar (może nawet gorszy), przeszło 6½ dolara, 1 1/2 funta angielskiego, a w życie nawet 4½ ctr. Gdzie szukać przyczyny? Czyżby zawiniło zbyt wygórowane rozpięcie pomiędzy ceną fabryczną a detaliczną? Często się o tem czyta. Nadejdzie czas bodaj, że wszyscy „czarni" przemienić się będą zmuszeni w „zielonych" lub „białych". Towar to jednak polski, z fabryk w Bielsku. **„Czarny".**

SEROCK. (Znalezione przedmioty.) Znaleziono tutaj w połowie grudnia męski zegarek niklowy. — W niedzielę, 28. lutego znaleziono na szosie Zbrachlin — Pruszcz brunatną damską torebkę. Właściciele powyższych przedmiotów zgłosić się mogą po odbiór takowych w posterunku Policji Państwowej Serock.

Szan. Korespondentów prosimy, aby donosili nam o ważniejszych wydarzeniach **krótko i treściwie.**

Z Tucholi.

W dniu 1. lutego otrzymali kierownicy szkół tutejszych do wypłaty pieniądze w woreczkach z oryginalnemi, nienaruszonemi plombami mennicy wiedeńskiej. Po otwarciu takowych, okazało się, iż w jednym brakowało 2 sztuki po 20 groszy, w drugim woreczku, w którym miało być 100 sztuk po 20 groszy, brakowało 40 sztuk po 20 groszy, a zamiast tych było 40 sztuk pięciogroszówek. W pierwszym wypadku musiała się przecie waga nie zgadzać, skoro brakowało 40 groszy, a w drugim wypadku możliwe, że różnicy żadnej nie było. W każdym razie, wypadek ten, powinien zwrócić uwagę komisji odbiorczej, gdyż utyskiwania płatników na braki są dość częste, jednakowoż żaden z nich nie ośmielił się nawet rzucić cienia podejrzenia na nieścisłość rachmistrzów wiedeńskich.

Zamknięcie szkół. Z powodu szerzącej się odry i hiszpanki pośród młodzieży szkolnej, zamknięto tutejsze seminarjum nauczycielskie męskie, szkołę ćwiczeń i szkołę powszechną, na przeciąg dwóch tygodni. Dodajemy, iż w szkole powszechnej było przeszło 50% dzieci chorych.

Wyrodna matka. W Stobnie, powiatu tucholskiego, wydarzył się niezwykły wypadek. Otóż, pewna niewiasta, nocą zakopała niedaleko jednego gospodarstwa nowonarodzone dziecko. Lecz zostało ono wykopane przez psy, wskutek czego, wpadła na trop tej sprawy policja. Dziecię poddana badaniom lekarskim. Wyrodną matkę poszukuje policja.

Grudziądz.

Wznowienie ruchu budowlanego. W myśl uchwały Rady Miejskiej, rozpoczęto na gruntach miejskich przy ul. Chełmińskiej budowę 3 domów robotniczych o łącznie 50 mieszkaniach; koszta budowy są obliczone na 320.000 zł. W czwartym już pod dachem znajdującym się gmachu wykonuje się obecnie prace wewnętrzne. Piękny, na mieszkania urzędników miejskich przeznaczony budynek, położony w sąsiedztwie dworca, kosztować będzie około 180 tys. zł. Jeszcze kilka podobnych gmachów, a dzielnica przy dworcu zmieni się do niepoznania. Przy ul. Chełmińskiej budują Siostry Zmartwychwstanki własny dom, w którym zamierzają urządzić szkołę gospodarczą i ochronkę.

Mistrz rzeźnicki Adloff wniósł do Magistratu o zezwolenie na wybudowanie willi w lasku miejskim w Rudniku. U wylotu ul. Chełmińskiej pracuje przeszło 30 robotników przy budowie nowej strzelnicy; dotąd wykonano murowany parkan 200 m. długi a obecnie wznosi się ogromne nasypy ziemi do umieszczenia tarczy. Projekt budowlany obejmuje prócz głównej hali, stanowisk strzeleckich i restauracji — wielki park.

Świnia, której pieniądzem zapłacić nie można. Reprezentantka kulturtraegerów, p. Hedwig Bening, nazwała utartym w niem. czasach zwyczajem w trakcie sprzeczki swoją sąsiadkę: „Ty polska świnio"! Sąd okręgowy uznał tydzień więzienia za karę dostateczną za powyższy wybryk hakatystki.

Inspekcja Policji Państwowej. Nowy komendant wojewódzki Policji Państwowej p. Zygm. Wróblewski bawił ub. tygodnia kilka dni w Grudziądzu na inspekcji. Wynik inspekcji wypadł doskonale. P. komendant mógł n. p. stwierdzić — w Polsce może jedyny fakt — że w miesiącu lutym policja tut. zdołała wykryć 98 procent wszystkich przestępstw.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Koła Oficerów Rezerwy w Grudziądzu pod przewodnictwem mjra Drouta zakomunikował p. prezes, że zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes mjr. Drout, wiceprezes ppor. Chylewski, skarbnik por. Macicjewski, sekr. por. Gierszewski. Wobec rezygnacji por. Partyki, wybrano do zarządu mjra. Dra Szymańskiego. Ciekawy odczyt o lotnictwie, wygłosił por. pilot Sadowski. Następnie wybrano 3 członków do Komitetu oficerów, który odbędzie się 21. marca w Bydgoszczy. Koło grudziądzkie liczące 85 członków, należy do najsilniejszego na Pomorzu.

Na międzynarodowe konkursy hippiczne, które odbędą się w Nicei i Rzymie, wybiera się kilku znanych ze swych sukcesów oficerów tutejszej szkoły kawalerji, a mianowicie mjr. Toczek, rotm. Dobrzański, rotm. Królikiewicz, rotm. Dziadulski i por. Szosland. Wyjazd na zawody międzynarodowe nastąpi w pierwszych dniach kwietnia.

Los kolejarza. Przy przetaczaniu wagonów na dworcu towarowym, dostał się robotnik kolejowy Kowalewski między bufory. K. odniósł tak ciężkie obrażenia, że odwieziono go do szpitala miejskiego.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenie R. M. zakomunikowano zebraniu wynik niespodziewanej rewizji Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, i Rzeźni Miejskiej. Następnie wybrano 3 członków do Komitetu

Wystawa obrazów artystów krakowskich została przedłużona do 18. bm. Wystawa została uzupełniona przez dalsze eksponaty znanych mistrzów jak Wyczółkowski, Wajnarski, Nablin i innych.

Zjazd Pomorskich Bractw Strzeleckich odbył się przy udziale delegatów prawie ze wszystkich miast Pomorza. Zjazdowi przewodniczył prezes okręgowy p. Gończa z Grudziądza. Uchwalono zwołać następny zjazd okręgowy a zarazem jubileuszowy do Chełmna, dnia 8. i 9. sierpnia br., Ustalono plan uroczystości strzeleckich tak, aby dać bratnim towarzystwom możność wzięcia w nich udziału.

Wychowania Fizycznego a mianowicie pp. Samolińskiego, Dra. Kalickiego i Spornego. Członkiem komisji szacunkowej obrano przewodniczącego Rady Miejskiej p. mec. Szychowskiego. Jako delegatów na Sejmik Komunalny Związku Kredyt. w Poznaniu, wybrano p. prezydenta Włodka, p. radcę Ruchniewicza i p. posła Redera. Radnego p. Baranowskiego (klub chadecki) wybrano większością głosów radcą miejskim. Zebranie uchwaliło zgłoszenie miasta jako członka do Tow. Walki z Gruźlicą, ze składką 200 zł. Wedle referatu radnego Dudaja, wynosi nowo oszacowany majątek miejski 30.445.000 zł. Rada, przychylając się do wniosku mistrza rzeźnickiego p. Adloffa godzi się na wystawienie willi w lasku miejskim w Rudniku przez wnioskodawcę. Po ożywionej dyskusji uchwalono przyznać wolne karty tramwajowe tak dla członków Rady Miejskiej, jak i Magistratu. Na remont łaźni miejskiej i łaźni parowej, uchwalono 42424 zł., a na remont łaźni nad Trynką 5753 zł. oraz 26000 na spłacenie długu z roku 1924, powstałego z tytułu torfiarni miejskiej. Uchwalono jednogłośnie wnioski na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 240.000 zł. po 13 od sta rocznie, w Pocztowej Kasie Oszczędności oraz 240.000 zł. po 16 od sta w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu; pożyczki te będą zużyte na kredyty dla drobnego kupiectwa i rzemiosła.

Kradzież nakrycia stołowego. Posterukowy Policji Państwowej zauważył w nocy człowieka, przechodzącego przez mur pewnego zabudowania. Na wezwanie porzucił ów osobnik dwie paczki i znikł w ciemnościach. W paczkach znajdowało się około 150 zupełnie nowych noży i widelców, pochodzących z kradzieży firmy Zieliński przy ul. Nadgórnej.

Towarzystwo Turystyczne na Pomorzu.

Celem poparcia ruchu turystycznego na Pomorzu, zawiązuje się w Toruniu pod przewodnictwem Starosty Krajowego Pomorskie Towarzystwo Turystyczne. Cel tego towarzystwa wvpływa już z samej nazwy. Cel ten jest tem ważniejszy, że zamiast okiem w głowie, Pomorze jakby było jeszcze zawsze kopciuszkiem Polski. Aczkolwiek na wszystkich wiecach i zebraniach powtarza się słowa o nierozerwalności Pomorza z Macierzą, to jednak czynnie albo nic, albo bardzo mało się robi. Polska dotychczas nie zna Pomorza, nie zna Szwajcarji Kaszubskiej, lasów tucholskich, zamczysk krzyżackich, a i często naszego morza. Tej nieznajomości Pomorza wspomniane towarzystwo będzie przeciwdziałało, nie zaniedbując jednak najważniejszego czynnika ruchu turystycznego t. zn. udogodnienia w wszelkiej formie dla wszystkich, którzy Pomorze zwiedzać będą.

W niedługim czasie odbędzie się konstytucyjne walne zgromadzenie, które niewątpliwie zbierze wszystkie sfery Pomorza.

Gdynia miastem.

Rada Ministrów powzięła uchwałę, nadającą osadzie Gdynia prawo przyjęcia miejskiej ordynacji według dawniejszych ustaw pruskich. W ten sposób Gdynia staje się miastem, znów więc uczyniono ważny krok naprzód do stworzenia na naszem wybrzeżu silnej placówki morskiej. Nie mniej bowiem ważnym niż budowa portu, jest stworzenie wielkiego portu-miasta, bez którego żaden port racjonalnie rozwijać się nie może. Niedawno została włączona gmina Oksywie do obszaru tego przyszłego miasta.

Reorganizacja bankowości w Polsce.

(Z powodu broszury ks. sen. Adamskiego).

Niedawno temu opuściła prasę i została oddana publiczności broszura ks. senatora Adamskiego p. t. „Reorganizacja bankowości w Polsce". Samo nazwisko autora, który stał i stoi jako kurator Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu poniekąd na czele bankowości polskiej, a przed wojną zorganizował silną sieć banków polskich w Wielkopolsce, jest rękojmią poważnego traktowania tej niezmiernie ważnej sprawy gospodarczej. Słusznie bowiem podnosi autor, że nie do pomyślenia jest potężne życie gospodarcze państwa bez bankowości prywatnej. Nawet komunizm rosyjski, który z początku poznosił wszystkie banki prywatne, zostawiając tylko banki państwowe, musiał się do tej prawdy nagiąć i z czasem wprowadza system bankowości prywatnej, tak silnej na zachodzie Europy i tak wyśmienicie podtrzymującej jej życie gospodarcze.

Posiadaliśmy cały szereg prywatnych placówek rodzimych, zdrowych, zdolnych do życia. Dziś kilka poważnych banków polskich, chcąc podtrzymać zachwianą egzystencję, poddało się wpływom banków zagranicznych, inne banki już legły trupem na pobojowisku, niektóre dogorywają. — Wszystkie skarżą się na nieznośne warunki życia.

Tak charakteryzuje ks. senator dzisiejsze położenie prywatnych banków polskich. Jakie były ku temu przyczyny?

Otóż nasamprzód należy rozwiać jeszcze dzisiaj tak bardzo rozpowszechnione **mniemanie o wysokich zyskach prywatnych banków w okresie marki polskiej. Banki prywatne w okresie marki polskiej nietylko, że nic nie zarabiały, ale przeciwnie, z dniem każdym traciły.** Operacje spekulacyjne prowadziły nie banki, a prowadzili je pracownicy bankowi, tak że zyski z tych operacyj wpływały nie do banku, a do prywatnych kieszeni bankowców.

Obawa przed dalszą dewaluacją marki polskiej kazała stosować bankom **wobec zupełnej niemożliwości nabywania walut stałych,** system nabywania akcyj przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jak i nabywania nieruchomości. Oba te systemy, aczkolwiek zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej tak zbawienne jeżeli chodzi o punkt widzenia powiększenia naszego narodowego stanu posiadania, są w zasadzie zgubne dla bankowości, bowiem zbyt wiążą wolne kapitały obrotowe. Dzisiaj wobec niemożności pozbycia się nieruchomości bez większych strat oraz szalonego spadku wartości akcyj, systemy te okazały się podwójnie zgubnemi: raz, że uwięziły gotówkę, a z drugiej strony, tylko w znikomej części zdołały uratować wartość pieniędzy wydanych przy zakupie.

Stąd pochodzi, że bankowość prywatna polska w okres złotego weszła nad wyraz osłabioną. Pierwszy okres złotego jest okresem powolnego dźwigania się banków z rumowisk markowych, mimo, że już w tym czasie silną konkurencję stanowią banki **państwowe, uprzywilejowane.** Z chwilą jednak, gdy nastąpiło załamanie złotego, rozpoczyna się popłoch publiczności, który doprowadza nawet najsilniejsze banki do ruiny. Dochodzi do tego silna konkurencja, wcale nie pożyteczna, banków państwowych, które nie tyle spełniają swe funkcje państwowe, ile więcej prywatne. Udzielanie przez Bank Polski kredytów bezpośrednio przedsiębiorstwom niektórym, stworzyło dwa rodzaje dłużników, jednych uprzywilejowanych, którzy pobierają pieniądze na ulgowych warunkach wprost z Banku Polskiego, drugich, którzy nie mając tamże bądź to stosunków, bądź z jakich innych powodów, muszą pożyczać pieniądze za pośrednictwem banków prywatnych i stąd drożej płacić. Ten stan rzeczy musi być usunięty.

Cały nasz system kredytowy i odsetkowy uległ spaczeniu. **Osiągnięcie zniżenia odsetek jest tylko możliwe, jeżeli się przywróci normalny sposób pracy banków emisyjnych i państwowych — udzielania kredytów za pośrednictwem banków prywatnych.**

Przerost banków państwowych nie jest objawem zdrowym i dla państwa pożytecznym. **Silny rozwój prywatnej bankowości w Polsce jest dla kraju koniecznym, a wszystko, co zdrowy ten rozwój podcina, z natury rzeczy państwu szkodzi — mówi ks. senator Adamski.**

Jako zasady reorganizacji bankowości w Polsce podaje ks. senator Adamski następujące:

1) W polityce kredytowej Banku Polskiego stopniowe przekazanie kredytów redyskontowych do banków prywatnych. Bank Polski działać winien prawie wyłącznie za pośrednictwem innych banków.

2) Banki państwowe winny zaniechać, a conajmniej ścieśnić czynności krótkoterminowego i bezpośredniego kredytu z osobami i instytucjami prywatnemi.

3) Pocztowa Kasa Oszczędności zajmować się powinna wyłącznie przelewem pieniędzy.

4) We wszystkich bankach państwowych należy obniżyć stopę procentową od wkładów oszczędnościowych.

5) Akcję redukcji kredytów w bankach państwowych należałoby wszcząć przez zamknięcie udzielania nowych kredytów, udzielone zaś kredyty likwidować w miarę płatności lub przekazywać do banków prywatnych.

6) Poddać rewizji nakaz scentralizowania wszystkich, nawet przejściowych funduszy instytucyj samorządowych i podlegających kontroli państwowej w instytucjach, posiadających przywilej t. zw. „pupilarnej pewności".

7) Przeprowadzić zasadę, że zarówno Bank Emisyjny, jak i banki państwowe w dziedzinie kredytu krótkoterminowego są bankami dla bankowości prywatnej i tą drogą wpływają na stosunki kredytowe w Polsce.

8) Ścieśnienie lub zawieszenie operacyj krótkoterminowych wszystkich instytucyj, posiadających przywilej pupilarnej pewności, a skierowanie ich na drogę kredytu długoterminowego, hipotecznego i inwestycyjnego. Tym sposobem przywróci się właściwy teren pracy bankowości prywatnej.

* * *

Jako cenną informację podaje w swej broszurze ks. senator Adamski spis banków niepolskich w Polsce, związanych z kapitałem zagranicznym. Są to następujące banki:

Warszawski Bank Dyskontowy (Kreditanstalt, Rothschild — Wiedeń),

Powszechny Bank Związkowy (Wiener Bankverein — Wiedeń),

Powszechny Bank Kredytowy (Länderbank — Wiedeń),

Bank Małopolski (Bodencreditanstalt — Wiedeń),

Angielsko-Polski (Overseas Bank — Londyn),

Francusko-Polski (Banque de Paris et de Pays Bas — Paryż).

* * *

Broszura ks. senatora Adamskiego powinna się znaleść na biurku każdego Polaka, który o sprawach gospodarczych Polski chce mieć wszechstronne informacje.

Cz.

Hakatyści przy pracy.

Wydział parlamentarny dla kresów wschodnich utworzył się w parlamencie nimeieckim. Prezydentem został Prezydent Rzeszy p. Loebe, wiceprezesem poseł Ulitzka, centrowiec, a sekretarzem znany wróg Polaków i poseł z Bydgoszczy (!!?) Schulz, nacjonalista zaciekły.

Do wydziału w Sejmie Pruskim należą także przeważnie hakatyści.

Nauka języka tureckiego i arabskiego na Uniw. Krakowskim.

Z okazji pobytu posła Dr. Badera w Krakowie, powstał tamże projekt zorganizowania przy Uniwersytecie Jagiell. — instytutu dla języków wschodnich pod kierownictwem prof. Tadeusza Kowalskiego.

Prof. Kowalski przedstawił na razie projekt kursów w językach tureckim i arabskim, mających się uzupełnić lektoratami z innych języków w związku z naszą ekspansją gospodarczą.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego upoważniony jest zbierać dane, czy tego rodzaju instytut w Krakowie znalazłby poparcie w kołach przemysłowo-handlowych Wielkopolski i Pomorza. Fundusz na ten cel, rocznie 15—20.000 zł., musiałby być pokryty ze źródeł prywatnych.

Stan zasiewów.

Powierzchnia zasiana oziminami na jesieni 1925 r. wzrosła, zresztą minimalnie, bo tylko o 0,8 proc. w porównaniu z powierzchnią zasianą na jesieni 1924 r. Najwięcej wzrosła powierzchnia zasiewów w województwie poleskim — o 5,9 proc. i wogóle na ziemiach wschodnich (prócz wileńszczyzny), gdy w województwach centralnych i krakowskiem nieznacznie zmalała, a na ziemiach zachodnich nieznacznie zwiększyła się. Zasiano ogółem pszenicy, żyta, jęczmienia i rzepaku 6074 tys. hektarów. Najwięcej oczywiście żyta, bo 4979 tys. hektarów, z kolei pszenicy — 1042 ha., rzepaku — 27 i

Z sali koncertowej

gimn. im. M. Kopernika.

Koncert Wł. Bielajewa, solisty skrzypka i Haliny Czarlińskiej, śpiewaczki Pomorskiej Opery na dochód Czerwonego Krzyża.

Jako wirtuoz-skrzypek, cieszy się p. Bielajew zasłużonym rozgłosem, gdyż wszystko, co podaje, to rzetelny, szlachetny artyzm. O walorach jego, jako solisty, była już mowa po jego pierwszym koncercie, który się tu niedawno odbył, nie widzę więc potrzeby ponownie się tem rozpisymać. Ogólnie tylko nadmienię, że gra Bielajewa, mimo, że jest uczniem Auera (Petersburg), stylem jest zbliżona do gry uczniów Sevcka (Praga) j. np. Kubelik, Kocjan, obaj Ondryczkowie, Prihoda, itp., to znaczy, błyskotliwa technika, do szczytowej wyżyny doprowadzona, kosztem jednak interpretacji, która niejednokrotnie nie posiada należytego pogłębienia w tonie, i brak jej klasycznej równości w zarysowaniu melodyjnych figur stawianych w polifonicznych utworach, co szczególniej dało się zauważyć w „Chaconnie" Bacha, i cokolwiek w sonacie Tartiniego. Natomiast w utworach, gdzie sama technika swojemi oszałamiającemi efektami ma do słuchacza przemówić, i olśnić go swoją błyskotliwością jest Bielajew nieskazitelny, jest w nich na swoim właściwym terenie, jest w nich naprawdę wielkim mistrzem. Nie dziw też że Wieniawskiego „Fantazją" z Fausta i koncertem Fis-mol Ernesta, po prostu oczarował wszystkich. Dzielnie akmpanjowała mu pna Weisłówna.

Współkoncertantka Bielajewa, p. Halina Czarlińska, znana zaszczytnie śpiewaczka Pomorskiej Opery, przekonała nas dowodnie, że obie jej kreacje sceniczne, tj. Carmen i Amneris, wskutek niewłaściwej, a raczej nieumiejętnej, czy też niezbyt trafnej charakteryzacji dużo ze swej artystycznej wartości zazwyczaj straciły. Ta sama artystka, bez charakteryzacji, w salonowej toalecie, bez szminek, bez peruk, jakże miłe wrażenie zrobiła, a przyzna przecież każdy, że u kobiet, zwłaszcza wygląd zewnętrzny, dużo decyduje o ich sukcesach artystycznych.

Jako śpiewaczka, p. Czarlińska znacznie lepiej działa z estrady, aniżeli ze sceny. Tym razem, wybornie usposobiona, odśpiewała świetna koncertantka wspaniały program, złożony z wartościowych arji staropolskich mistrzów jak Carissimi i Paisiello, tudzież pieśni, z pośród których na szczególne podkreślenie zasługuje słynna pieśń królowej Bony, z sensacyjnej nowej polskiej opery Jotejki „Zygmunt August". Pieśń ta, odśpiewana w sposób wytworny, z dużą dozą uczucia, zrobiła ogromne wrażenie, i usprawiedliwiła swój rozgłos, jakim się ogólnie cieszy. Sensację stanowił doskonały akompanjament z pamięci odegrany przez p. Bielajewa. Na ogół rzecz biorąc, koncert ten można uważać za jeden z wartościowszych w bieżącym sezonie. Patronował mu tut. Czerwony Krzyż, a. widome jego głowy na tutejszym gruncie t. j. p. Dr. Schubertowa, i płk. Ehrbarowa, mogą być dumne z tej swojej imprezy, tem więcej, że i materjalnie powiódł się niezgorzej, bo sala była tłumnie wypełniona.

* * *

Wojskowy Monstre Koncert

urządzony w Teatrze Miejskim w niedzielę, 14. bm. przez komitet obywatelski, na dochód bezrobotnych przez połączone orkiestry pułków piechoty nr. 61. i 62.

Szczęśliwym pomysłem można nazwać urządzenie na rzecz Kom. Obyw. opiekującego się sprawą bezrobocia, cyklu koncertów wojskowych.

W tym celu utworzono reprezentacyjny zespół z obu tu stacjonujących muzyk 61 i 62 pułku piechoty, w sile 50 ludzi obsady dętej. Jeżeli o artystyczne racje idzie, nie mamy nic w zasadzie przeciwko temu, by zespołom dętym powierzać rolę zespołów symfonicznych, gdyż i dętym zespołem można wymaganą sumę piękna artystycznego z interpretowanych utworów wydobyć, jeżeli się je należytymi wykonawcami w należyty sposób wykona. Dla niektórych, nieprzyzwyczajonych do tego dziwnem się mogło wydać wprowadzenie wielkiej orkiestry dętej do Teatru Miejskiego, lecz doskonałe władanie instrumentami u poszczególnych muzyków, tudzież pierwszorzędne walory artystyczne obu kapelmistrzów pp. Dawidowicza (61 pp.) i Grabowskiego (62 pp.) potrafiły zdziałać to, że zespół ten brzmiał w dźwięku znakomicie, a w sumie ekspresji akustycznej, robił niejednokrotnie wrażenie orkiestry symfonicznej. Jest to wielka zasługą obu dyrygentów, i chlubnie świadczy to o ich artystycznych aspiracjach. Świadczy to również chlubnie o ich wytrwałości w ich artystycznych zamierzeniach, mimo że się ze strony Państwa nic dla nich nie zrobiło, coby ich mogło do pracy zachęcać. Cierpią, męczą się, niepewni swego jutra, ale pracują dla pożytku armji, dla chwały Państwa, dla pożytku kultury i społeczeństwa. Na program niedzielnego koncertu złożyły się po większej części wielkie monumentalne arcydzieła literatury symfonicznej tudzież moje impresje muzyczne nr. 1 i 3 tj. preludjum: „Nadzieja" i „Serenada włoska Arlekina". Na zakończenie zaś, dano znanego i wielce popularnego już dziś mego Marsza polskich lotników: „Z orłami w zawody". Dlaczego te rzeczy moje uznano za stosowne wstawić do programu pomiędzy takich potentatów jak Liszt Smetana i Dvorak, jest mi rzeczą niezrozumiałą, jakkolwiek niezasłużenie miłą.

Wykonanie tych rzeczy podzielili obaj dyrygenci pomiędzy siebie w ten sposób, że w części I tego koncertu wykonano Litolfa uwerturę: „Robespierre", Liszta: I Rapsodję węgierską i siarczystego Czardasza z opery „Duch wojewody" Wł. Grossmanna pod batutą por. Grabowskiego, w części II. wykonano „Vysehrad", „Taniec słowiański" moje „Impresje" i „Marsz lotników" pod batutą por. Dawidowicza. Takie ułożenie programu było cokolwiek niestosowne i niepraktyczne, bo było to dla nich zbyt męczącem, że jeden kapelmistrz dyrygował raz po razu swoje utwory. Na publiczność pewne urozmaicenie w sposobie dyrygowania byłoby również korzystnie podziałało, gdyby byli dyrygowali naprzemian.

Sposób wykonania tego wspaniałego, choć może nieco za obszernego programu, był ze wszechmiar w całem tego słowa znaczeniu artystyczny i koncertowy. Obaj dyrygenci okazali się mistrzami w swojej sztuce, jakkolwiek różnią się obaj między sobą wprost djametralnie. Kpm. Grabowski to dyrygent artysta o huraganowym temperamencie, fascynujący siłą swego gestu cały swój zespół, a jako inteligenty muzyk, umiejący wyczuć i wyrealizować wszystkie intencje i pomysły autorów, wykonywanych kompozycji, tworzy piękno pośrednią dopiero drogą. Kpm. Dawidowicz, to dyrygent poeta. Ten tworzy piękno bezpośrednio sam ze siebie a interpretowany przezeń utwór, to tylko środek do jego estetycznego celu. Stąd też pochodzi, że dyrygowany przezeń Smetany: „Vysehrad" mimo, że ciężki i zbyt długi, i nie w stosownej porze tego koncertu na programie postawiony, zrobił duże wrażenie i dał publiczności dużo emocji i zadowolenia, mimo, że w sposobie dyrygowania jest p. D. nieco za spokojny, ale zato subtelny, i świadom swoich dróg i celów. Najw. wrażenie zrobił w całym programie „Robespierre", którego barwnie odmalowana treść mocno podziałała na wszystkich i wzbudziła ogólny podziw i entuzjazm, tak samo, jak i subtelnie odegrany, poetycznie ujęty „Vysehrad". Jednem słowem, tut. naczelne czynniki wojskowe, mogą być dumni ze swoich kapelmistrzów, a i ci, ze swoich, przez siebie prowadzonych zespołów. Licznie zebrana publiczność, przeważnie ze sfer wojskowych, gorąco oklaskiwała poszczególne numery programu, i ich wykonawców. Kierującym sferom wojskowym należy się uznanie i podzięka za tak wspaniałe audycje, i mamy nadzieję, że powodzenie tego pierwszego koncertu zachęci je i do następnych tego rodzaju kulturalnych imprez.

Z.G. Urbanyi.

O jednolity front rzemieślniczy.

W ubiegły wtorek na sali „Ogniska“ odbyło się zgromadzenie członków T-wa Przemysłowego, które zagaił p. Sporny, poczem wygłosił referat na temat konieczności organizacji rzemiosła. Referentowi chodziło o to, by wykazać, iż tylko **taka organizacja** może skutecznie bronić słusznych domagań się rzemiosła, **która zdoła pod swem dachem zgromadzić cały stan rzemieślniczy Rzeczypospolitej.** Dziś zauważyć się daje zbytnia mnogość i różnobarwność zrzeszeń, broniących interesów rzemieślniczych. Na ziemiach polskich po za cechami branżowemi istnieją T-wa Przemysłowo-Rzemieślnicze, Centralne T-wo Rzem. w Grudziądzu, Zw. Samodzielnych rzemieślników w Poznaniu, Zw. Tow. Przemysłowych, Zw. Cechów na Śląsku, Centr. Tow. Rzem. w Warszawie itp. W stadjum organizacji Zw. Cechów w ogólności. Dlatego, by nie rozpylać swej energji i tak ciężkich do zdobycia środków pieniężnych na organizację, koniecznem jest porozumienie się wszystkich zainteresowanych i przyspieszenie decyzji, co do **stworzenia jednolitej organizacji rzemieślniczej**, ewentualnie co do wejścia do takiej, która już dziś jest silną i potężną nietylko liczebnością członków, ale znaczeniem i wpływami. Referent w wywodach swych zajął stanowisko równorzędne z nami, co do istoty tworzenia Związków cechowych. Mają rację bytu tylko branżowe związki cechów, wówczas gdy związki cechów różnorodnych wytwarzałyby konkurencję istniejącym już oddawna organizacjom rzemieślniczym, mającym na celu nietylko obronę interesów rzemiosła, ale i podniesienie poziomu kulturalnego wśród swych członków. Jeżeli przy organizacji Zw. Cechów wychodzi się z założenia, iż te T-wa się przeżyły względnie więdną i usychają, to nic łatwiejszego, jak **odświeżyć je przez przypływ nowych dzielnych, energicznych i wytrwałych sił.** By jednakże uzgodnić swe stanowisko co do wyboru organizacji, zgromadzenie postanowiło w najbliższym czasie zwołać Zjazd bratnich organizacji do Bydgoszczy. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Mazgaj, Fijołka, Kaźmierczyk i in. Po odczytaniu komunikatów zarządu i powiadomieniu członków, iż między innemi zarząd wystąpił do Magistratu w sprawie zniżenia kar za zwłokę, co pomyślnie zadecydowane zostało, posiedzenie zamknięto.

S. S-kl.

ZEBRANIE PAŃ ZIEMIANEK
odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 3 po poł. **w domu pp. Rupniewskich, w Bydgoszczy,** ul. Krakowska 11. — Bardzo ważne sprawy.
H. Michélówna, sekretarka.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 18 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Gabrjela Archan.
Jutro w piątek Józefa Oblub. NMP.
Wschód słońca o godzinie 6.11.
Zachód słońca o godzinie 6.7.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908 **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Miejska Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 14 i od 17 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17 20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13.30 popołudniu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17 18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek po raz drugi **„M:ralność pani Dulskiej“** z znakomitą odtwórczynią roli tytułowej N. Morozowiczową i resztą świetnie zgranego zespołu z T. Bohdańską, J. Dąbrowską, K. Lorentz, H. Rawicz, W. Ściborem i M. Romanem w rolach głównych.

W piątek z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone.

W sobotę 20 bm. **premjera** sensacyjnej sztuki słynnego autora węgierskiego Franc'iszka Molnara **„Djabeł“.** W roli tytułowej djabła-salonowca wystąpi **J. Krokowski.** W pozostałych rolach głównych: T. Bohdańska, E. Głogowska, W. Ścibor, J. Orlicz C. Nadworna, K. Lorentz, J. Helmińska L. Kitka-Sokołowski i inni. Reżyserja J. Krokowskiego. Dekoracje R. Czaplickiego.

W niedzielę 21 bm. o godz. 3.30 po poł. po raz ostatni a pierwszy raz po cenach zniżonych arcywesoły **„Król“,** wieczorem **„Djabeł“** Molnara.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj staraniem Obywatelskiego Komitetu dla bezrobotnych **„Ich czworo“,** tragikomedja w 3 aktach G. Zapolskiej z p. Wnorowską, świetną interpretatorką w roli Żony.

W piątek, 19 bm. po poł. o godz. 3.30 **„Małka Szwarcenkopf“.** — Wieczorem o godz. 8 dalszy ciąg „Małki“ **„Jojne Firułkes“,** sztuka w 4 akt. G. Zapolskiej.

Premjerę **„Trójki hultajskiej“,** słynnego wodewilu Nestroya, wskutek ogromnego powodzenia „Jojne Firułkes“ przełożono z niedzieli na czwartek 25 bm.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

— **Teatr dziecinny w Teatrze Popularnym** odegra w niedzielę o godz. 1 w poł. przemiłą baśń **„Powrót taty“** ze śpiewami i tańcami, której treść zaczerpnięta jest ze znanego wiersza wielkiego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Reżyseruję sztukę p. Zborowski.

Położenie materjalne Teatru Miejskiego na Radzie Miejskiej.

Dochodzą nas pogłoski, że na posiedzeniu dzisiejszem Rady Miejskiej zostanie poruszona w wolnych a nagłych wnioskach sprawa materjalnego położenia naszego Teatru Miejskiego. Omówiona i załatwiona decyzją Rady Miejskiej ma być sprawa przejęcia przez miasto na swój rachunek gaż personelu technicznego teatru. Ani na chwilę nie wątpimy, że Rada Miejska pójdzie na rękę kierownictwu teatru i dopomoże mu wybrnąć z obecnego ciężkiego położenia.

Bez pomocy ze strony miasta teatr nasz popadnie w tak wielkie deficyty, że ostatecznie musiałby zamknąć swoje podwoje. Dopuścić do tej ostateczności w żaden sposób nam tu w Bydgoszczy nie wolno i pomoc dla tej placówki kulturalnej znaleźć się musi

— **Przypominamy, że odczyt Sieroszewskiego p. t. „Prometeusz Kaukazu“** odbędzie się **dziś,** w czwartek, o godz. 7 wiecz. w Resursie Kupieckiej.

— **Z kancelarji Teatru Miejskiego** komunikują nam, że legitymacje zniżkowe na sezon letni począwszy od 1 kwietnia rb. do 31 sierpnia wydawane będą w następnym tygodniu. Wobec tego kancelarja Teatru prosi Zrzeszenia i Instytucje, korzystające z dotychczasowych zniżek o złożenie podań z wyszczególnieniem nazwisk i adresów poszczególnych członków i urzędników najdalej do dnia 23 bm. Cena legitymacji 2 zł od osoby. Legitymacja upoważnia do 35 proc. zniżki na wszystkie przedstawienia.

— **„Halka“ w kościele Klarysek.** Dziś, w czwartek wieczorem podczas konferencji apologetycznej, wystąpi Towarzystwo Śpiew. „Halka“ pod kierownictwem p. Masełkowskiego z popisem wokalnym. Naukę wygłosi ks. Kozal na temat: „Kościół a inteligencja“.

— **Wiosna o jesiennych przymrozkach.** Po zmiennej pogodzie, jaką zwykle marzec nas obdarza, mamy trzeci już dzień względnie słoneczny. Wiosna kalendarzowa się zbliża i ta prawdziwa również wstępuje w okres urzeczywistnienia, to jednak ranki obecnie mamy bardzo mroźne i tylko w słońcu odczuwa się ożywcze ciepło. Ale i to przetrwamy wiosna ciepła i strojna w zieleń musi do nas przyjść i... przyjdzie.

— **Sklepy w niedzielę Palmową mogą być otwarte.** Na mocy art. 11. lit. d, ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r., rodz. 2, poz. 7) praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę przed świętem Wielkanocnem jest dozwolona i to od godz. 1-szej w poł. do 6-tej wieczorem.

— **Wstrzymanie pociągów.** Na polecenie Min. Kolei wstrzymuje się bieg pociągów 617/618 od Warszawy do Brodnicy i odwrotnie, z natychmiastową ważnością.

Na linji Grudziądz — Brodnica, kursuje według dawniejszego rozkładu i prowadzi 2—4 kl. a nie 1—3 kl.

— **Podziękowanie.** Pan Hugo Oek, mistrz rzeźnicki, zamieszkały na Okolu, Grunwaldzka nr. 88, ofiarował dla Kuchni Ludowej, dla biednych i bezrobotnych 1 centnar kiszek wątrobianek. Składam ofiarodawcy serdeczne podziękowanie **Gierszewski.**

— **„Cztery pory roku“,** wspaniałe oratorjum J. Haydna, zostanie dziś wieczorem wykonanem na Strzelnicy. Początek audycji o godz. 8-mej wieczorem. Do wykonania tej przepięknej, gigantycznych rozmiarów, kompozycji, staje ogromny aparat wykonawczy w chórach, pełnej symfonicznej orkiestrze i solistach, ogółem około 150 osób. Oratorjum to Haydna, nieśmiertelnego nestora klasycznej muzyki, mimo dzisiejszych prądów panujących w muzyce, to jedno z najcelniejszych arcydzieł z muzyki oratoryjnej, w którem Haydn w genjalny sposób, zapomocą swojej natchnionej muzyki, wielbi przyrodę, uformowaną w czterech jej porach. Wykonaniem tej cudnej kompozycji, kieruje dyr. Winterfeld, co daje pewność, że wykonanie to stanie na właściwej wyżynie artystycznej. Partje solowe odśpiewają doskonali znani u nas wykonawcy, j. np. p. baryton p. Lenkeit p. Kirchoffowa, tudzież specjalnie zaangażowany tenor pozn. opery p. Kuczyński. Chór daje Tow. Śpiew. „Schubert“. Będzie to więc arcybiesiada muzyczna. Ponieważ muzyka jest rzeczą międzynarodową i stanowi jedyną platformę, na której rozmaite narody, bez naruszania swoich narodowościowych racyj, mogą się do siebie jako tako odnosić, wyrażamy nadzieję, że i polski ogół kulturalny w tym wielkim festivalu oratoryjnym weźmie udział, tem więcej, że w tym sezonie nie zanosi się na to, by polskie tut. Towarzystwa Śpiewackie, z czemś podobnem miały wystąpić.

— **Odczyt prof. Langlade** p. t. „L' âge d'or de la peinture française“ (Złoty wiek malarstwa francuskiego) urozmaicony licznemi przezroczami — odbędzie się w niedzielę 21 o godz. 5.30 w małej sali gimnazjum Kopernika. Bilety u wejścia w cenie 50 gr. — O liczne i punktualne przybycie uprasza dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich.

— **Kino dla młodzieży.** Szkoła Wydziałowa Męska urządza w przyszłą niedzielę i poniedziałek przedstawienia kinowe.

Program: Firmy: 1) Mechaniczna fabrykacja rękawiczek w różnych fazach i w najdrobniejszych szczegółach. 2) W górnych sferach. Wycieczka w góry wśród śnieżnych szczytów — widoki. 3) Biegi yachtów w zatoce N. York — zawody sportowe. 4) Fabrykacja mydła wszelkich gatunków. 5) Rozrywki letnie w lasach państwowych w Stanach Zjednoczonych — wspaniałe widoki, polowania, łowienie potrągów itd. 6) Komedja.

Porządek zwiedzeń:
W niedzielę o godz. 4.30 szkoła wydziałowa.
W poniedziałek o godz. 3 Jana, Dworcowa, Sienkiewicza, Św. Trójcy.
W poniedziałek o godz. 4.30 Piramowicza, Wilczak, Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego, Rupienica

Wstęp dla szkół powszechnych 15 groszy.

— **Zawody sportowe 61. pp.** W dniu 20. marca br., od godz. 8.30 do godz. 12, przeprowadza 61. pp. wlkp. zawody sportowe połączone ze strzelaniem ostrem na strzelnicy bojowej Jachcice. Drogi na tym terenie będą zamknięte.

WIELKI WIEC SOKOLI!

Z ramienia tow. gimn. **Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak** odbędzie się w niedzielę, dnia 21. 3. rb. w Domu Katolickim Wilczak, ul. Miedza nr. 2, wiec sokoli, na który obywatelstwo z tejże dzielnicy serdecznie zapraszamy. Początek o godz. 5.30 popoł.

Zarząd.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 17 marca.

Niezmiernie jestem wdzięczna Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, że w tak racjonalny choć kłopotliwy dla siebie sposób pragnie załatwić mój zatarg z opinją publiczną o stanowisko Zapolskiej w naszej literaturze. Plebiscyt — to najlepsza i najpewniejsza forma rozwiązywania pewnych zagadnień społecznych, jeszcze jak w tym wypadku, gdzie sądu ogółu nie zamąci żadna agitacja, bo będzie on ugruntowany —— że tak powiem — na duchowej naoczni wszystkich w nim wyrokujących. To też takiemu sądowi poddaję się z góry i bez zastrzeżeń, i werdyktu opinji publicznej czekam ze spokojem ducha.

Muszę jeszcze zostać przy teatrze, bo dostał mi się do rąk memorjał obecnej dyrekcji teatralnej, apelujący do magistratu, aby nie odmawiał swej pomocy zrzeszeniu artystów, którzy po ustąpieniu dyr. Bendy prowadzą teatr na własne ryzyko i odpowiedzialność wśród bardzo niekorzystnych dla siebie warunków. Chodzi mianowicie o to, aby magistrat i nadal opłacał personel techniczny teatru, jak to czynił dotychczas, bo przerzucenie tego ciężaru na bieżące dochody kasy teatralnej spowodowałoby takie uszczuplenie gaż artystów, że brakłoby im po prostu fizycznych sił do występowania na scenie. Dałby się tu zastosować warjant: za dużo, aby umrzeć, za mało, aby módz grać!

Ja sądzę, że wszelka debata nad tem, jak powinna postąpić Rada Miejska, jest o tyle zbyteczną, że tu niema innego wyjścia, tylko trzeba teatr podtrzymać, bo Bydgoszcz bez tej kulturalnej placówki zostać przecież nie może tem bardziej, że placówka ta tak sumiennie i dobrze spełnia swoje zadanie. Ofiara ta ze strony miasta, wynosząca niecałe 4 000 zł. miesięcznie, nie może zaważyć na szali ogólnego budżetu gminy. Warszawa i Lwów wydają na ten sam cel miljony, bo tam niema ofiarnych artystów, którzyby za głodowe płace scenę narodową podtrzymywać chcieli, jak u nas. O tem należy pamiętać, — a gdy ci maluczcy i biedni tyle dają od siebie to czyż gmina może za nimi pozostać?

Pani Adamowa Skarzyńska wystosowała pod moim adresem długą epistułę z zarzutami, że czarno na świat patrzę i ciągle tylko piszę o smutnych objawach naszego życia, zamiast żeby poruszać sprawy, które mogą duszę rozweselić i napełnić jakąś nadzieją na przyszłość.

Droga Pani! Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ są tylko zbiorowiskiem ułomnych, po ziemsku czujących ludzi, a nie bohaterskimi altruistami, którzy umieją kryć swój smutek i swe dolegliwości, aby okazywaniem ich nie zatruwać życia i uciechy światowej nielicznej garstce wybrańców losu. Czy może Pani wyobrazić sobie przeciętnego człowieka, który niekiedy jako tako najedzony obnosi publicznie swój brzuch i opowiada każdemu, że jest syty, a gdy mu głód dokucza, to milczy i niepokazuje tego po sobie? Dzieje się w regule przeciwnie. Głodni krzyczymy, a syci milczymy, bo głód uważamy za krzywdę, a sytość za coś, co nam się według praw Boskich i ludzkich należy.

Tak sami robi i publicysta, który jest wyrazicielem opinji i uczuć mas. Pisze o tem, co te masy dotyka i boli, bo te uczucia wybijają się ponad radość i głuszą ją. Jeżeli ktoś napisze, że w instytucji X. kradną, to opinja publiczna jest tem poruszona i domaga się usunięcia złego. A jeżeli rozwiedzie się nad tem, że w instytucji Y. nie kradną, to wywoła co najwyżej zdziwienie, że on fakt taki uważa za zanotowania godny.

O rzeczach wesołych, w społeczeństwie całem wywołujących radosne uczucie może pisać dziennikarz amerykański. Tam minister handlu Hoover (osobistość w Polsce dobrze nam znana) podniósł w swej mowie, że rok 1925 był dla Ameryki nadzwyczaj pomyślny, że wszystkie gałęzie przemysłu doszły do rozkwitu, jakiego przed wojną ani po wojnie nie znano jeszcze, że kurs wszystkich akcji osiągnął niebywałą wysokość, że ogólny dobrobyt podniósł się niezmiernie, wskutek czego pracownicy wszystkich zawodów są ze swego losu bardzo zadowoleni, że zmniejszyła się w sposób zdumiewający śmiertelność, że za miljardowe sumy wykupiono w Europie i przewieziono do Ameryki bezcenne dzieła sztuki, że najważniejsze odkrycia i wynalazki we wszystkich dziedzinach poczynili amerykańscy uczeni — i w nieskończoność płynęła z expose ministra litanja tego wszystkiego, z czego Ameryka może się czuć zadowolona i dumną. Niech mi kto wymieni w Polsce bodaj jeden dział życia gospodarczego lub kulturalnego, któryby u nas rekordowo się rozwinął. Przeciwnie — czego dotkniesz, wszędzie bolaczka, wszędzie dekadencja, na każdem polu smutne i coraz smutniejsze perspektywy. I pisz-że teraz wesołe rzeczy, gdy słońce przesłonięte chmurami i burzę czuć w powietrzu

Idalia Bronikowska.

X Artystyczne upominki. Najcenniejszą pamiątką, lub upominkiem, najmilszą ozdobą salonu, nawet skromnego pokoju, może być tylko rzecz o wartości artystycznej, twór prawdziwego talentu. Sztuki plastyczne pod tym względem mają pierwszeństwo. Bowiem niczem tak nie rozraduje oka, nic tak nie zadowoli smaku artystycznego, jak dzieło rzeźbiarza, lub malarza. Artyści, dają nam to uczucie szczęścia, które spływa z pracy malarskiej ku nam, czy to z pejzażu pełnego słońca i barw, czy też martwej natury, oddanej z realizmem lub scen rodzajowych, w których żyją postacie na płótnie, mają swój rozmach i koloryt, barwy zaś kwiatów soczystość i naturalne piętno wiosennej świeżości. Nic też dziwnego, że pejzaż na ścianie w cukierni Łuczyka, lub „Ułani księcia Józefa", albo wreszcie zwierzyna i owoce nęcą oko znawcy i proszą się, aby zdjąć je z gwoździa i unieść do swego domu, gdzie możnaby było codziennie oko karmić dziełem prawdziwej sztuki malarskiej. Rzecz to nie trudna. Znany artysta malarz, Fr. Sieński, chętnie je zbywa i to po przystępnej cenie. Oprócz tych kilku dzieł, wystawionych w cukierni p. Łuczyka, p. Sieński trzyma w ukryciu wiele innych, trzeba tylko odkryć zasłonę, pracowni jego, przy ul. Zacisze 1 gdzie znajduje się niejedna jeszcze praca do nabycia jako artystyczny upominek wielkanocny.

— Na bezrobotnych kolejarzy. Pracownicy parowozowni Bydgoszcz, złożyli w naszej redakcji 139 zł. 10 gr., na bezrobotnych z tem że zapomogę z tych pieniędzy, otrzymają li tylko byli pracownicy kolejowi, obecnie bezrobotni.

— Koło Opieki nad VI. drużyną harcerską przy gimn. mat. przyr. im. M. Kopernika, uprzejmie zaprasza członków koła, sympatyków drużyny i wszystkich rodziców uczni, na roczne walne zebranie, mające się odbyć w niedzielę, **dnia 21. marca o godz. 4.** w auli **gimnazjalnej. Na porządku dużo ważnych spraw.**

— Loterja fantowa. Celem upamiętnienia przypadającego w maju br. 25-lecia strajku dziatwy wrzesińskiej — a w listopadzie br. 25-tej rocznicy słynnego procesu gnieźnieńskiego — przystąpił Zarząd Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. dr. K. Marcinkowskiego we Wrześni (Wlkp.) jesienią ub. roku do budowy własnego internatu dla niezamożnych, a pragnących się kształcić uczniów tegoż gimnazjum. Ogólna jednak stagnacja i trudności finansowe sprowadziły obecnie poważne troski w kierunku zdobycia dalszych niezbędnych funduszów na dokończenie rozpoczętego dzieła. Te względy skłoniły Towarzystwo powyżej wymieniaone do zorganizowania wielkiej loterji fantowej na cele budowy internatu na mocy uzyskanego zezwolenia Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie z dnia 29. XII 1925 r., l. 8335/25.

Bilety losów tej loterji są do nabycia w naszej redakcji. Cena ich jest bardzo niska, bo zaledwie 50 gr. za sztukę. Ogólna wartość wygranych 10.000 złotych. Główne wygrane stanowią: motocykl, zegarek złoty i garnitur klubowy

Ze względu na wzniosły cel społeczno-dobroczynny oraz **niską** cenę losów, powinno go społeczeństwo poprzeć wydajnie, rozkupując bilety jaknajliczniej. Szczęście nie chodzi za człowiekiem — należy go samemu szukać.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowano wczoraj: 1 włóczęgę, 9 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 pasera i 1 bandytę.

— Policja schwytała sprawcę kradzieży, dokonanej na szkodę inwalidy Malinowskiego, właściciela kiosku przy ul. Artura Grottgera. Złodziejem tym jest Tedeusz Astowicz zam. przy ul Pocztowej 3. Część skradzionych towarów Astowiczowa policja odebrała, część zaś, jak sam zeznaje — sprzedał jakiemuś żydowi ze Skierniewic.

— Kradzieże rowerów mnożą się. Mimo naszych ostrzeżeń, zawsze znajdą się łatwowierni, którzy pozostawiają rowery bez należytej opieki. Wczoraj znów dokonano kradzieży dwuch rowerów.

— Falsyfikaty proszku „Persil" ukazały się w sprzedaży. Opakowanie jest należycie podrobione zaś wartość jego jest wprost nie do użytku.

— Kradzież w Brusach. Do mieszkania dentysty p. Czapiewskiego w Brusach włamał się złodziej i skradł około 500 zł w gotówce. Złodzieja dotychczas nie zdołano wyśledzić. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. Cz. znajdował się w kościele na głównem nabożeństwie.

PROGRAM W KINACH.

— Otwarte całą noc. Pod tym tytułem już tylko dzisiaj i w piątek kino „Marysieńka" wyświetlać będzie niezwykle oryginalny w pomysłach i treści dramat, ujmująca akcja którego odgrywa się na tle tanecznego wiru nocnego lokalu wielkomiejskiego. Tragiczne wydarzenia miłosne zda się, że wygładzają się stałem tętnem miłej muzyczki i tańca. Z powodzeniem kreuje tutaj główną rolę R. Cortez.

— Prawdziwy mężczyzna. Jeżeli ktoś chce uśmiać się a przytem poznać historję Fonsia, który chciał być „prawdziwym mężczyzną" — niech się uda do kina Kristal. Fonsio, wychowany na lalusia lękliwego, ciągle chory, jak stwierdził lekarz z urojenia, zakochał się w swej pielęgniarce i od tej chwili, aby się upodobać ukochanej próbował wszelkich sztuk zagrażających życiu ale godnych prawdziwego mężczyzny. Nadprogram dziennik Pathe i wesoła komedja „Peggy maszynistką" w 2 aktach z małą a już znakomitą aktorką Baby. Program bardzo obfity, niestety dziś wyświetlanym jest po raz ostatni.

Po południu o godz. 4-tej dla młodzieży po cenach 30 i 50 gr. „Cuda Amazonki" w 3 częściach i nadprogram.

Z POWIATU BYDGOSKIEGO.

— Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z siedzibą **w Bydgoszczy** ukonstytuował się w dniu 10 bm., powołując na przewodniczącego inspektora szk. p. Klimesza, na zastępcę starostę p. Niesiołowskiego, na sekretarza star. sekretarza Starostwa p. Parzysza. W skład Komitetu wchodzą pp. kapitan Mroczkowski, nauczyciel Krak z Koronowa, Bandurski, kier. szkoły ze Solca, inspektor szk. Kłóskowski, por. Wyborski, dr. Gaszyński lekarz pow.; z ramienia Sejmiku pp. Krzemiński, Palędzki, Birzyński, ich zastępcy pp. Razmus, Górski, Buczkowski; następnie z organizacji oficerów rez. p. Pańczyk, kier szkoły z Niemcza, Malczewski jako reprezentant Sokoła, inż. Bernaczek, p. Wiśniewski z Koronowa i Wawrzyniak z Fordonu imieniem Tow. Powstańców i Wojaków. p. Musielewski ze Ślesina i komisarz Kazubski ze Sicienka. (Komitet wykonawczy stanowią pp. Klimesz, starosta Niesiołowski, inż. Bernaczek, dr. Gaszyński, kapitan Mroczkowski, p. Parzysz, por. Wyborski i p. Malczewski. Komitet, zakreśliwszy sobie szeroki plan pracy, przystępuje do jego wykonania, ufny, że ze strony społeczeństwa dozna nietylko zrozumienia wielkiego zadania ale i poparcia materjalnego a przedewszystkiem moralnego.

Roczne walne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się 24 marca br. o **godz. 7** wieczorem w sali Ogniska z następującym porządkiem dziennym:

1) a) zagajenie, b) wybór przewodniczącego walnego zebrania;

2) Sprawozdanie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.

3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi;

4) Wnioski ustępującego zarządu;

5) Wybór nowego zarządu;;

6) Wnioski zgłoszone przed walnem zebraniem;

7) Zamknięcie.

W razie nieobecności dostatecznej ilości członków. następne walne zebranie odbędzie się o godzinie 7.30 bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym.

Za zarząd:
Zwierzchowski, sekr. **Dr. Szymański**, prezes.

Wszelkie wnioski na walne roczne zebranie, oraz zaległe składki, należy składać do rąk prezesa dr. Szymańskiego między godz. 9—12 przed poł. i 3—7 po poł.

Nowe kontyngenty przywozowe

Centralna Komisja Przywozowa zakomunikowała Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, że kontyngenty przywozowe dla towarów. objętych zakazem przywozu, zostały już częściowo ustalone. W związku z tem podaje się do wiadomości publicznej, że Izba Przemysłowo-Handlowa przyjmuje od firm, mających siedzibę w jej okręgu, wnioski o zezwolenie na przywóz z krajów pozaniemieckich na pokrycie zapotrzebowania w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu 1926 r. Wnioski te winny wpłynąć do Izby niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 22 marca br., albowiem dnia 23 marca br. muszą one zostać przedstawione Centralnej Komisji Przywozowej.

Podania winny odpowiadać następującym warunkom:

1. Wnoski należy stawić w 2 egzemplarzach i jednie na przepisanych formularzach, które otrzymywać można w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, a których wzory przesłane zostały organizacjom gospodarczym, jak Zw. Fabrykantów, Towarzystwom Kupców itd. Patenci zgłaszając swe wnioski, winni dokładnie wypełnić wszystkie rubryki formularza, wskazując dokładnie pozycje i punkt taryfy celnej zapotrzebowanego towaru.

2. Podania winny być składane na każdy artykuł i na każdy miesiąc odrębnie. zatem dla każdego towaru i miesiąca stawić należy oddzielnie wnioski. W każdem podaniu należy wyraźnie wskazać miesiąc, na pokrycie zapotrzebowania którego towary, objęte wnioskiem, mają służyć.

3. Do składanych podań należy dołączyć faktury, faktury proforma oferty i zamówienia, oraz korespondencji i inne dowody, stwierdzające istotność tranzakcji. Do podań mogących nasuwać wątpliwości co do rodzaju towaru należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się to do towarów włókienniczych, technicznych, galanterji itp.)

4. Przy składaniu podań należy przedłożyć oryginał świadectwa przemysłowego Izby Przemysłowo-Handlowej, która na wniosku uczyni odpowiednią adnotację, stwierdzając numer i kategorję świadectwa. Firmy zamiejscowe, które wniosków nie będą składać osobiście w biurze Izby, winny do podania dołączyć wierzytelny odpis świadectwa przemysłowego.

5. Każdy wniosek należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy za 2 zł. (wtóropis znaczek za 40 groszy), każdy załącznik do wniosku również w znaczek za 40 gr., oraz dołączyć dowód opłaty manipulacyjnej. Opłata ta, którą należy uiścić gotówką w Izbie Przemysłowo-Handlowej. względnie dołączyć do wniosku lub przekazać Izbie wynosi przy wartości przedmiotu w wysokości 500 zł. i mniej — 3 zł. przy wartości od 500 do 3000 zł. — 5 zł., przy wartości ponad 3000 zł. — 10 zł.

KRUSZWICA. Wiec poselski Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 21 marca popoł., o godz. 4-ej na sali p. Deleszyńskiego. Przemawiać będzie **p. poseł M. Roch.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Koła miejscowego Ch. D.

Z sali sądowej.

Wspólnik denuncjantem.

W październiku, ub. roku, przed sądem pokoju odbywałą się sprawa karna przeciwko Aleksandrowi Zamajskiemu, oskarżonemu o to, że znieważył sądy polskie, a rząd nazwał złodziejskim.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uwolnił od winy i kary oskarżonego Aleksandra Zamajskiego.

Nie pisaliśmy o tem gdyż podprokuratura zgłosiła odwołanie. Przed wyznaczeniem rozprawy przez Izbę Odwoławczą, prokurator cofnął odwołanie tak, że wyrok uwalniający przed kilkoma dniami stał się prawomocnym.

Sprawozdanie powyższe suche jest i nic nie mówiące. Lecz wtajemniczonym znane jest jednakże tło sprawy, która zaprowadziła p. Zamajskiego na ławę oskarżonych.

W swoim czasie, przybył do Bydgoszczy niejaki p. Marjan Starkiewicz, właśc. firmy Siła, który zapragnąwszy zdobyć zaufanie tutejszego społeczeństwa, dawał na cele dobroczynne dość poważne sumy. I udało mu się to. Inżynier Starkiewicz zasłynął jako dobroczyńca i opiekun ubogich.

W roku 1922 Starkiewicz wciągnął do spółki p. Zamajskiego, ofiarę powyższego procesu. Wykwitował go należycie i doprowadził do ruiny; by zagrodzić mu jednak drogę do dochodzenia swych praw, na drodze sądowej, dnia 5. czerwca 1924 roku w policji złożył zeznanie że on (Starkiewicz) skonstatował, że Zamajski jest wrogo usposobiony do polskości, nie uznaje sądów polskich i rozsiewa między ludźmi pogłoski, że nie długo będzie w Polsce taka rewolucja jak w Rosji.

Skutkiem takiego doniesienia, Zamajski znalazł się na ławie oskarżonych, jednakże wyrok, uwalniający Zamajskiego. jest dowodem, że padł on ofiarą denuncjacji Starkiewicza.

Zamajski — to pierwsza ofiara Starkiewicza. W krótkim czasie. wciągnął on do spółki firmy „Siła" p. Kazimierza Strzałkowskiego. którego również wykwitował i to na pokaźną sumę. Nie chciał w żaden sposób rozliczyć się ze swym wspólnikiem, a gdy p. Strzałkowski wezwał go publicznie do rozliczenia przed sądem polubownym, Starkiewicz nie zgodził się. mieszając do spraw finansowych — sprawy osobiste.

Rzecz naturalna, że sprawa oparła się o sąd. Starkiewicz w tym czasie zlikwidował „Siłę", i ulotnił się z Bydgoszczy. gdzie już dłużej grasować na mógł.

Oto są kwiatki postępowania powojennych aferzystów .którzy wciągają rok rocznie do swych machinacji coraz to nową ofiarę a obrawszy ich należycie. obrzucają błotem i denuncjują. a dla uspokojenia opinii publicznej, rzucają pewne sumy na cele dobroczynne.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zarządy wszystkich Towarzystwystw, stojących na zasadach katolickich, będących lub mających znaczną liczbę członków na terenie **parafji św. Trójcy** uprasza się o przybycie na zebranie w czwartek dnia 18 bm o godz. 7 wiecz. na salę parafjalną przy kościele św. Trójcy, celem utworzenia związku parafjalnego.

Baczność członkowie Tow. Pow. i Woj. Obw. Bydgoskiego którzy się zgłosili do kompanji honorowej i którzy jeszcze chcą wstąpić. stawią się dnia 18 bm o godz. 7 wieczorem w Ognisku na wykład p. kapt. Mroczkowskiego.

Kom. Obwodowy: **Smoliński.**

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i rady oraz komisji 40-lecia odbędzie się dnia 19 bm o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Ziółkiewicza, ul. Śniadeckich 18.

Czołem! **Dr. Kantak**, prezes.

Grono Przyjaciół Sceny. W piątek o godz. 8 w Strzelnicy próba teatralna. Uprasza się o punktualne bezwzględne przybycie wszystkich członków.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę dnia 21 bm o godz. 3 po poł. w szkole św. Jana. Wylosowanie miodu i ula ewentl. sprzedaż. Zwrot książek z Tow.

Baczność! Uprasza się członków Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich o stawienie się celem wzięcia udziału w pogrzebie członka śp. Jana Kohowicza. który odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 5 po poł z domu żałoby, ul. Gruniczna 12. O liczny udział w oddaniu przysługi prosi **Zarząd.**

Tow. Młodzieży „Naprzód" przy par. S. J. W piątek dnia 19 bm o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na salce parafjalnej, plac Piastowski 8. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany.

K. S. „Korona" przy Zw. Podoficerów Rez. W czwartek. dnia 18 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się trening w piłkę nożną I i II drużyny na Stadjonie Miejskim. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Baczność Tow. Pow. i Woj. w Ossowej Górze. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu p. Szymańskiego. Z powodu ważnych spraw obecność każdego członka pożądana. **Zarząd.**

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 19. bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kol. inż. Lisieckiego na temat: „Znaczenie inżyniera w amerykańskim przemyśle", oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Tow. Rob. Polsko Katolickich w Czyżkówku. Dnia 21. marca rb. o godz. 10. przed poł. odbędzie się zebranie miesięczne, na którem będą omawiane ważne sprawy, m. i. sprawa wspólnej spowiedzi i komunji św., sprawozdanie ze zjazdu, referat i inne, na które zaprasza wszystkich członków, również i gości **Zarząd.**

Baczność Tow. śpiewacze Okręgu XXI. Wszystkie 6 pieśni na zjazd okręgowy, który podług uchwały delegatów odbędzie się dnia 13. 6. br. w Koronowie, już nadeszły. Uprasza się zatem wszystkie tow. śpiewacze Okręgu XXI o niezwłoczny odbiór, lecz tylko za opłatą, u p. I. Janickiego. ul. Jezuicka 6 II p.

Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Pow. w Polsce, koło Bydgoszcz. Plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 20 bm o godzi 7.15 wieczorem w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego 7. Porządek dzienny: 1) lekcja: wydobywanie tlenu i wodoru — kol. Sobieszczyk; 2) sprawozdanie ze zjazdu deleg. w Poznaniu — kol. Ewald; 3) sprawozdanie ze zjazdu deleg w Warszawie — kol. Jeziołowicz: 4) załatwienie wniosków walnego zebrania: 5) wolne głosy. **Zarząd.**

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek. dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim 2. Kompletne stawienie się konieczne. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 19. bm. odbędze się w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. plenarne zebranie. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

— Kółko Rolnicze w Jachcicach. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 20 marca b. r. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu p. Trzebiatowskiego (Saperów 21).

(—) Jan hr. Bniński, prezes. (—) Bron. Sass, sekretarz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. L. W. W sprawie przyjęcia do szkoły lotniczej zwróć się Pan do Dyrekcji Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Zieliński, Ostrowite. Sprawę oddaliśmy sekretarjatowi Ch. Z. Z. w Bydgoszczy, który Panom niebawem nadeśle wyjaśnienie.

J. Żelichowsk, Wilkowo. Główny Urząd Likwidacyjny. Warszawa. Foksal 3.

J. Mielcarski, Chełmno. Polowanie na kaczki odbywa się od pierwszego lipca, do końca lutego każdego roku. W karcie myśliwskiej znajdzie Pan dokładne wyjaśnienia, kiedy i na jaką zwierzynę wolno polować.

NOTOWANIA
Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu
z dnia 17 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto 20,75—21,75 Pszenica	37,00— 39,00
Owies	22,00— 23,00
Jęczmień 19.00—20,00 Jęczm wybor	20,50— 22,50
Mąka żytnia 70%, z workami	32,50— 33,50
„ „ 65% „	34,00— 35,00
Mąka pszenna 65 % „	58.00— 61,00
Otręby żytnie 14,50—15,50 Otręby pszen.	15,50— 16,50
Groch polny	29,00— 30,00
Groch victoria	38,00— 42 00
Seradela	20,00— 23,00
Łubin żółty 17,50—19,50 Łubin niebieski	14,50— 16,50

Bank Polski płacił w dn. 18 marca za:

dolary amerykańskie	8,00
funty szterlingów	38 88
franki szwajcarskie	153 90
franki francuskie	28,60
franki belgijskie	32 20
marki niemieckie	190 46
guldeny gdańskie	154 28

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp pow O. C	Zachm O—10	Kierunek i szybkość wiatru
17. 3. 1 poł.	58,1	4,1	8	W. 2,5
17. 3. 9 wiecz	56,9	1,5	0	Cisza
18. 3 7 rano	57,9	0,9	1,0	2 W. 2,6

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

Kino Nowości

Początek o g. 6,30 i 8,40. Mostowa 5. Tel. 385.

Premjera wielkiego programu **łez i śmiechu**

JACKIE COOGAN oraz HAROLD LLOYD

Potężny — **całość 12 akt.** — dramat z życia sieroty po tytułem:

„JACKIE GAŁGANIARZ"

7473

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 30'41

Fotografuje

od 1 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44 (F-122

Robótki ręczne

jak haftowanie i rysowanie wykonuje podług najnowszych wzorów szybko tanio i starannie. Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. 7310

Polecam

paszę dla ptactwa, głównie dla kur i kurcząt tanią mąkę kościaną: Müller, Chocimska 9. F-150

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

SPRZEDAŻE

420 mórg

pszennej 70 000, 500 mórg koło miasta 55.000 14 mórg 12 000 w łaty 8000 zł. Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-135

Majątki

gaspodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. (7240

Nie znajdziesz

korzystniejszego gospodarstwa jak to 145 morg. ziemi, prywatne, w tem 15 morg.łąki, budynki masywne pod dachówką, komunikacja dobra do miasta i kolei, 12.000 zł z inwentarzem żywym i martwym, może też być zamiana na kamienicę w Bydgoszczy. Zgłosz. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. I.

Dom

4 morgi ziemi, bez długu w bardzo dobrym stanie, za 5000 zł na sprzedaż. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (7479

Domy

małe mieszkania, podwórze wjazdowe ul. Pod Blankami, śródmieście, dobrze prosperujące, tanio sprzeda właściciel za 1 500 dolarów. Nowy Rynek 3 II piętro. 7505

Okazyjnie

Wila nowoczesna w Tczewie, 7 pokoi i kuchnia, światło elektryczne, telefon, bez hipotek, wodociągi, wjazd, podwórze, garaż, ogród warzywny, mieszkanie zaraz wolne, z powodu wyjazdu za cenę 16.000 zł przy wpłacie 11 tys. zł. na sprzedaż F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (F-157)

Dom

narożnikowy, z wolnem mieszkaniem i składem korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Kolonjalka" do Dzien. Bydg. (F-156

Interes

skład. i 2 pokoje z kuchnią na dobrej ulicy wprost od gospodarza, 1.200 zł za rok z góry dzierżawa. Nadaje się na wszystko i na hurtownię bo jest składnica i wiele innych poleca biuro „Pogoń" ulica Dworcowa 80. I.

109 mórg

sprzedam zaraz, budynki masywne, 17 sztuk bydła, 6 koni, inwentarz martwy kompletny, 2½ kilometra od stacji Szubin. Elsner, Smolniki. (7380

Rezydencja.

Majątek 300 mórg blisko stacji i miasta za 50 000 złotych, 30.000 zł wpłaty sprzeda natychmiast. Nowakowski, Kaszubska 34. (F-147)

Dom

II piętrowy z ogrodem i wolnem mieszkaniem za 12 tys. zł na sprzedaż. Wiadom. Gdańska nr. 160, skład papieru (F 148

Mleczarnia

w większem mieście w poznańskiem, parowo-elektryczna na 1.500 litrów z kompletną maszynerją i inwentarzem żywym i martwym, jest w pełnym biegu, korzystnie do nabycia. Zgł. Dworcowa 80 I Pogoń.

Doniczki

do kwiatów w każdej ilości sprzedaje po cenach fabrycznych Tow. Handlowo-Przemysłowe „Lasmet" Sp. akc., ul. Gdańska 29, tel. 132. (F-160

Singera

maszyna do szycia na sprzedaż Poznańska 23. I wejście, (7472

Na sprzedaż

kompl. jarmarczna buda wózek ręczny i skóry Pod Blankami 34. (7471

Powózka

parkowa półkryta, wóz reklamowy kryty, nadający się dla piekarzy zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Powózka" do Dzien. Bydg. 7483

Meble

dębowe pierwszorzędne, także pojedyncze do wyboru na dogodnych warunkach na sprzedaż Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (7426

Jadalka

sypialki, oraz kuchnie na dogodnych warunkach, tanio poleca Pomorska 40 (7255

Salon

(empire) rzadki okaz sprzedam Telefon 599. F-153

Pianino

czarne, krzyżowe marki Wolfram Dresden, mało używane i stół składowy 5 mtr. długi, zaraz na sprzedaż. Obejrzeć można od godz. 10—12 i 3—5 w składnicy Hartwiga, ulica Król Jadwigi. 7477

Pianino

czarne, jak nowe, na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. Bydgosk. (7460

Na sprzedaż

piec biały i 3 drzwi wnękowe, ulica Racławicka 8. (7433

Bufet i kredens

tanio na sprzedaż, ul Unja Lubelska 1. (7435

Rolwóz

na rysorach, wóz skrzynkowy na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (7274

Także

na raty żadna zwyżka cen! Sypialnie 300 i 475 zł, jadalnie 475, pokoj męski dęb. 475 leżanka 25, kanapa pluszowa 65 kuchnie 40 i 75, bieliźniarka 18, mała szafka 23, apteczka dęb 15 umywalnie z płytą marmurową 42 i 55, etażerki 32, bufet 175 stoły 5—23 krzesła 4—7, łóżka 10—25 sprężyny 15 materace 23 biurka, fotele, lustra, maszyna do szycia, rower męski i damski dywan, materace wyściełane-szpiralowe, wózek ręczny, dobrze utrzymany wielki wózek dziecięcy sprzedaje Okole. Jasna 9 w podwórzu parter lewo. (7490

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompl. jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. 7219

Sprzedam

wózek ręczny i sportowy. Jackowskiego 21 ptr. lewo. (F-155

Wózek

dziecięcy na sprzedaż Gama 4, podwórze. (7438

Kryte powozy

lando 750 zł, lekką płakę 600 zł, remontowane sprzeda Sperling, Nakło. (5668

Rower

z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Jagiellońska nr. 35 b, Kubacki. (7466

Rower

z wolnym biegiem za 90 zł sprzeda Gdańska 58. (F-163

Młody koń

(średnio-wielki) i wóz wyjazdowy oraz szory tanio na sprzedaż. Poznańska 12. (7456

Owca

z jagnięciem na sprzedaż Prądy 7. (7441

Pies

biały (szpic) na sprzedaż. Szubińska 23. (7442

KUPNA

Kupię

dom mały, możliwie z interesem w śródmieściu lub ruchliwej ul. wpłacę 5 do 10 tys. zł. Of. proszę pod „H. L" do Dz. Bydg. (7436

Piekarnię

z domem w dobrem położeniu kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia". (7510

Poszukuję

kupna domu w Bydgoszczy w dobrem położeniu z sklepem i wolnem mieszkaniem od 4—6 pokoi. Warunki kupna proszę dokładnie podać i także położenie. Zgł. nadesłać do Dz. Bydg. pod „Nr. 9". (7513

Kupujemy

10-cio procentową pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz Gdańska 31. 7335

Jadalkę

używaną, lecz w dobrym stanie, kompletną, pragnie nabyć wyższy urzędnik państwowy na dogodnych warunkach. Oferty pod „S. 7" do Dz. Byd. (7356

Szafę żelazną

średnich rozmiarów kupię. Oferty pod „Kasa" do Dzien. Bydg. (7480

Kupię willę

6—8 pokojową z komfortem i z dużym ogrodem, w cenie do 50 00 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420

Kupię

dom ze składem w śródmieściu lub na ożywionej ulicy Bydgoszczy. Oferty nadesłać: Fr. Józefowicz, Swiecie n/Wisłą. (7457

Poszukuję

kupna domu z interesem w dobrem położeniu, w mieście, gdzie się znajduje gimnazjum, przy wpłacie od 8—10.000 zł. Of. pod „S. K W. 99" do Dz. Byd. (7445

Baczność!

Młode małżeństwo kupi sypialkę, lustro tremo, zegar ścienny, maszynę do szycia, rower damski, gramofon szafkowy, obrazy olejne, dywan średniej wielkości. Of. pod „Ulka" do Dzien. Bydg. (7481

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. 6018

Dyrektor

do samodzielnego prowadzenia fabryki wyrobów drzewnych, posiadającej w zapasie surowiec i półfabrykaty potrzebny zaraz. Kaucja gotówką 4.000 zł. pod zabezpieczeniem. Of. pod „Dyrektor" do Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (F. 165

Dzielnego

podróżującego z branży czekoladowej z dobremi referencjami, możliwie z kaucją na Pomorze i Poznańskie poszukuje się Zgłosz. pod „Czekolada" do Dz. Bydg. (7144

Poszukujemy

zastępców na poszczególne powiaty Wielkopolski z kaucją do 800 złotych za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Dz. Byd. pod „Poszukujemy". (7464

Potrzebuję

dzielnego pomocnika krawieckiego. Szubin, Rynek nr. 2. (7373

Dzielny bednarz

który już pracował w browarach poszukiwany zaraz Browar Kuntersztyn T. A. Grudziądz. (7449

Do apteki

potrzebna od 1. 4. 1926 wprawowana siła pomocnicza. Pokój i utrzymanie wolne. Zgł. z podaniem pensji i odpisem świadectw do Przybylskiego, Więcbork (Pomorze). (7272

Dziewczyna

przychodnia do wszystkich robót może się zaraz zgłosić Śniadeckich nr. 5, II p. lewo. (7414

Połjerka

potrzebna. Bocianowo 4. (7496

Potrzebuję

od 1. 4. służącą, z dobremi świadectwami, i tylko dobrą się Maciejewski, ul. Niedźwiedzia nr. 3 7439

Panienkę

do bufetu, mówiącą po polsku i niemiecku poszukuje Stara Bydgoszcz. (7451

Dziewczyna

młodsza, uczciwa, najchętniej z wioski do prac domowych potrzebna zaraz Artura Grottgera 12. (7470

Służąca

uczciwa, która sama gotuje, z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15 kwietnia lub 1 maja. Łask. zgłosz. pod „Uczciwa 500" do filji Dz. Byd Dworcowa 2. (F-162

Dziewczyna

do kuchni może się zgłosić. Bar Angielski, ul Gdańska 135. (F-154

Uczennica

do szycia potrzebna zaraz. Czerwińska, Zduny 2. 7478

Panna

kat. umiejąca szyć garderobę dziecięcą i bieliznę poleca się do 1—2 dzieci. Łask. oferty do Dziennika Bydg. pod „M. D." 7498

Syn

uczciwych rodziców ma chęć wyuczyć się zawodu piekarskiego w mieście Bydgoszczy. Of. do Dzien Bydg pod „J. J. 15". (7488

Kucharka

samodzielna potrzebna do majątku pod Bydgoszczą zaraz. Zgłosić się tylko między 11—1 ul. 20 Stycznia 25, ptr. prawo. (745

Młodszy

handlowiec z branży kolonjalnej, restauracji i żelaza poszukuje posady. Zgłosz. pod „Handlowiec" do Dz. Bydg. (7374

Czekoladziarz

majster dyplomowany, ze świadectwami pierwszorzędnych firm poszukuje posady zaraz. Oferty Bydgoszcz, Nowodworska 12, Kamiński dla Omieckiego. 7353

Zredukowany

urzędnik celny z zawodu kupiec przyjmie posadę w hurtowni kolonjalnej, jakąkolwiek pracę biurową lub posadę pisarza na majątku. Oferty proszę nadesłać do Dz. Byd. pod „Zredukowany". (7357

Ogrodnik

praktyczny, żonaty, bezdzietny, poszukuje stałego zajęcia zaraz, ma dobre świadectwa. Bydgoszcz, ul. Jasna 22, u p. Szulca dla ogrodnika. (7277

Gospodyni

samodzielna poszukuje posady od 1. 4. 1926 najchętniej do samotnej osoby. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. K" (7461

Posady

placmistrza poszukuje pilarz, 38 lat stary, dobry rachmistrz, władający językiem polskim i niem, 20 lat w swym zawodzie, wykonuje mniejsze reperacje przy maszynach. Oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Placmistrz 16". (7440

Zdolna

książkowa poszukuje z dniem 1 kwietnia odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Obowiązkowa 7024". (7447

Młynarz

z kilkuletnią praktyka obeznany w maszynerji młynarskiej i z motorami ssącogazowemi, wykonuję wszelkie reperacje, poszukuję posady zaraz lub od 1. 4. br Mroczyński, Wonna. p. Swarcenowo, pow. Lubawa. 7429

Fryzjer.

starszy pomocnik fryzjerski, biegły w swym zawodzie, poszukuje zaraz lub później posady Of. pod „30a" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-149

Inteligentna

panienka (Pomorzanka lat 18, przystojna, muzykalna, poszukuje posady jako towarzyszka ewtl. do dzieci powyżej 2 lat. Oferty upr. pod „Nr. 1027 J. C." do Dz Bydg (7431

Bufetowa

z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1. 4. lub zaraz. Oferty do Dz Bydg. pod „M. S" (7467

Technik-dentysta

pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku poszukuje posady od 1. IV. Łask. oferty przyjmuje Agentura Dziennika Bydgoskiego w Inowrocławiu pod „Dentysta-technik". (7458

DZIERŻAWY

Stajnię

na kilka koni, oraz szopę większą, zaraz lub później wydzierżawię. Kopczyński, ul. Sowińskiego 1. F 128

Wydzierżawię

fabrykę czekolady i cukrów, fachowców lub szukam fachowego spólnika, jako kierownika, do tego potrzeba 30. 0 zł gotówki. Zgł. do Dz. Byd goskiego pod „K. Z 100" (7358

Mniejszy

skład, dogodnie położony przy ul. Gdańskiej, albo Kolejowej, poszukuje celem dzierżawy Of. pod nr. „33" do Dz Bydg. (7359

Piekarnia

o kilku piecach, w dobrem położeniu zaraz lub od 1. 4. na kilka lat do wydzierżawienia Obrót miesięczny 25 000 zł. Do przejęcia potrzeba ca 20.00 zł. Tylko poważni reflektanci raczą złożyć piśmienne of. pod „Piekarnia 15" do Dzien. Bydg (7321

Poważna

instytucja poszukuje do natychmiastowego wynajęcia lokalu biurowego, składającego się z 2 ewent. 3 pokoi z telefonem w centrum, lub w pobliżu. Zgłosz do Adminis. Dzien. Bydg pod „Biurowy 23". (7248

2 pokoje

frontowe, elegancko umeblowane, z osobnem wejściem od 1. IV. do wydzierżawienia. Wełniany Rynek nr. 1, II. p. lewo. (7465

Sklep

duży pokój oraz duży warsztat stolarski w Piotrkowie zamienię (ewent z dopłatą) na odpowiedni lokal w centrum Bydgoszczy, lub kupię sklep z mieszkaniem 2—3 pok. z kuchnią w dobrym punkcie Oferty z podan. szczegółów: A. Koskow, Kaliska 20, Piotrków. 7502

Poszukuję

w pobliżu mei drogerji większej składnicy. Drogerja „Monopol" Fr Bogacz. Dworcowa 94 Tel. 1287. (F 51

Składu

na prowincji poszukuję. Zgł. do Dz. Byg. pod „N. K" (7504

Poszukuję

stajni dla jednego konia i półszorek kupię. Kozłowski, Aleje Mickiewicza nr. 13. 7485

Poszukuję

ubikacji nadającej się na warsztat stolarski Of. upr. pod „G. S." do Dzien. Bydg. (7489

MIESZKANIA

8 pokoi

centrum, komfortowe oddam za zgodą gospodarza ze salonem. Oferty pod „Komfort" do Dziennika Bydgoskiego. F-154

2—3 pokoi

poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „Małżeństwo" do Dz. Bydg. (7364

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia temu, kto kupi meble. Wiadomość w Dz. Bydg. (7387

Poszukuję

dwa pokoje z kuchnią. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kolejarz". (7297

Mieszkania

3-4 pokojowego z kuchnia poszukuję. Zwrócę remont i wszelkie inne wydatki. Adres poda Adm. Dz. Bydg. (5986

Młode

bezdzietne małżeństwo, poszukuje portjerstwa z oraniem zaraz lub później. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „Portjerka". F-129

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia z przynal., ogrodem, stajnią i wozownią do wynajęcia z wiedzą gospodarza Nakielska 32. (7434

Poszukuję

mieszkania 2—4 pokojowego, ewtl. z meblami płacę dzierżawę za rok zgóry. Of. pod „20 M" do filji Dz Bydg. (F- 159

POKOJE

Pokój

mały zaraz do wynajęcia Chrobrego 18, I p. prawo. (7416

Pokój

umebl. dla pana lub pani (mającej zajęcie) do wynajęcia Jagiellońska 54, I. ptr. lewo. (7443

1 lub 2 pokoje

ładnie umebl do wynajęcia. Nowy Rynek 3 II ptr. (7503

Pokój

z utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia, ul Król. Jadwigi 13 II ptr. lewo (7499

Pokój

umebl. z utrzymaniem dla pań lub panów za raz do wynajęcia. Tamże sute obiady po 80 gr i 1 zł. Długa 8, I p. (7478

Mieszkanie

na Okolu, 2 pokoje i kuchnia, kompl. umeblowane, wraz z chlewami oddam. Oferty pod „L. Z." do Dz. Bydgoskiego. 7509

2 pokoje

ładne, słoneczne, oddam temu, który udzieli pożyczki 1.500 zł. na krótki czas Of. pod „Dworcowa" do Dzien. Bydg. 7493

Pokój

dla 2 panów z utrzymaniem od 1. 4. do wynajęcia. Ul Św. Trójcy 1 a. II piętro lewo. (7492

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (2917)

Kawaler

lat 26, inteligentny, przystojny, miłego charakteru, współwłaściciel dobrze prosperującej kawiarni oraz kamienicy, rozporządzający 15—20 000 zł, pragnie się ożenić. Panienki, młode wdówki niewykluczone, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, z odpowiednim majątkiem, zechcą swe oferty z dołączeniem fotografji, które się zwraca, złożyć w Dz. Bydg. pod „Nr. 1223". Rzecz traktuje się ściśle poważnie i honorowo. (7376

Zapłacę

z góry do dziesięciu miesięcy za wynajęcie pianina. Łaskawe oferty pod „F. J. P." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F 158

Osoba

pożyczająca 2.000 zł. otrzyma wysoki procent i zabezpieczenie ewtl. stałą posadę według uzdolnienia. Piśmienne oferty pod „Fabrykant" składać do biura ogłoszeń Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (F. 166

Poszukuję

wspólnika do prowadzenia 4 interesów przemysłowych w mojej kamienicy w dobrej dzielnicy Bydgoszczy, pożądany jest kawaler fachowiec masarz, kupiec lub piekarz. Of. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (7506

Celem

powiększenia gospodarstwa poszukuje się 1000 złotych, procent podług umowy, gwarancja pewna. Zgł. pod „Gwarancja" do Dzien. Bydg. 7497

Gospodarstwo

140 mórg bez długu, gwarancja pewna, poszukuje od 1500 do 2000 zł. pożyczki Zgł. pod „140 mórg" do Dz. Bydg. (7200)

300 złotych

wypożyczę temu, kto mi odda pokój umebl. i dopłacę dzierżawę. Of. pod „Jot" do Dz. Bydg. (7488

Zgubiłem

książeczkę wojskową, którą unieważniam. Oddać proszę Bernard Psiakowski, Warszawska 13. (7356

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Raczkowskiego unieważniam. 7311

Unieważniam

mój akcept in blanko na złotych 300, dany jako gwarancyjny Tow. Kup. del. br. spoż. Edward Kochański, Gdańska 117. (7495)

Zgubiono

na ulicy Zamojskiego lub Gdańskiej 1 bucik dziecięcy czarny. Łask. znalazcę uprasza się oddać za wynagrodzeniem. Szancer, Kościuszki 20. (7507

Dnia 16 marca 1926 r. w południe o godz. 11[30] zasnął po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Jan Kochowicz

przeżywszy lat 77, o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 marca br. o godz. 5 po południu z domu żałoby Okole ul. Graniczna 12a na stary cmentarz. Msza św. za spokój duszy odprawioną zostanie dnia 20 marca br. o godz. 7 rano w kościele Św. Trójcy. (7476

Dnia 16. b. m. spodobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszą jedyną córeczkę i siostrzyczkę

Janinę Grabowską

w piątej wiośnie życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, d. 19. o godz. 4.30 z domu żałoby, ul. Lipowa 5a, na nowy cmentarz. 7454

Wyciąg

z umowy zawartej pomiędzy Zarządem Kasy Chorych m. Bydgoszczy a Zarządem Stowarzyszenia Akuszerek na m. Bydgoszcz.

§ 3.

Udzielanie pomocy położniczej następuje na podstawie przedłożonego wykazu członkostwa Kasy Chorych.

§ 4.

Wykaz członkostwa Kasy należy akuszerce wręczyć przed porodem. W nagłych wypadkach winien być wykaz członkostwa przedłożony w przeciągu następnych 24 godzin.

§ 5.

W razie nieprzedłożenia akuszerce wykazu członkostwa Kasy Chorych m. Bydgoszczy, akuszerka jest uprawnioną do traktowania odnośnej osoby narówni z pacjentką prywatną.

§ 6.

Akuszerki obowiązane są wszelkie zamówione wizyty w oznaczonym czasie wykonać, a w razie niemożliwości udania się do położnicy winny podać zastępczynię.

§ 7.

Jako wynagrodzenie za czynności akuszeryjne płaci Kasa Chorych akuszerkom:

a) za poród normalny wł. 8 wizyt obowiązkowych opłatę ryczałtową w wysokości 25.— zł.
b) przy porodzie bliźniąt podwyższa się powyższą stawkę o 50 procent, za dalsze wizyty ponad 8 wizyt obowiązkowych oraz podróże ponad 2 klm. stawki według ordynacji opłat dla położnych z dnia 10 maja 1924 r. (Dz. Urz. Woj. Pozn. nr. 20 poz. 1348).
d) za pomoc przy poronieniu wł. wizyt 10.— zł.
e) za poród do którego przywołanie lekarza jest koniecznem 27.50 zł.

Osobnych opłat do powyższych stawek akuszerkom żądać nie wolno.

Wszelkie poświadczenia potrzebne położnicy celem uzyskania z Kasy Chorych świadczeń położniczych wystawiają akuszerki bezpłatnie. (7446

Spis akuszerek należących do Kasy Chorych.

	NAZWISKO:	MIESZKANIE:	
1.	Balcer	Bydgoszcz	Fredry 7.
2.	Büchler	Fordon	Rynek 6.
3.	Chamska	Bydgoszcz	Gdańska 97 a.
4.	Chrzanowska	„	Petersona 14.
5.	Czarnolewska	„	Bełzka 34 b.
6.	Czerwińska	„	Ks. Skorupki 82.
7.	Dettlaf	„	Pomorska 20.
8.	Donaj	„	Garbary 6.
9.	Gaca	„	Podolska 20.
10.	Geislerska	„	Dworcowa 90.
11.	Grifkowska	„	Długa 5.
12.	Hess	Fordon	Zakładowa 6.
13.	Józefowicz	Bydgoszcz	Winc. Pola 9.
14.	Karabasz	„	Kujawska 96.
15.	Kasprowicz	„	Sienkiewicza 57.
16.	Knosowska	„	Kujawska 21.
17.	Kucznerowicz	„	Racławicka 1.
18.	Nowacka	„	Grunwaldzka 8.
19.	Obierska	„	Wileńska 12.
20.	Oleszyńska	„	Ks. Skorupki 88.
21.	Pohlmann	„	Poznańska 16.
22.	Przybyłowska	„	Grunwaldzka 18.
23.	Reinke	„	Dworcowa 69.
24.	Reinowska	„	Chwytowo 11.
25.	Skubińska	„	Nakielska 17
26.	Sochaczewska	„	Chocimska 16.
27.	Surdikowa	„	Bocianowo 9.
28.	Szubertowska	„	Orła 12.
29.	Szymanowska	„	Jagiellońska 30.
30.	Tylińska	„	Kujawska 11.
31.	Weidemann	„	Koronowska 66.
32.	Wichrowska	„	Grunwaldzka 28.
33.	Wiśniewska	„	Grunwaldzka 7.
34.	Zabłocka	„	Jagiellońska 35 b.
35.	Zielińska	„	Toruńska 170.

Kupujemy

każdą ilość korzenia cykoryjnego

i płacimy najwyższe ceny. **Krotoszyńska Fabryka Kawy Słodowej „EXTRA"** Staniszewski i S-ka, **Tow. Akc. Krotoszyn.** (7468

Współczucie

moje najserdeczniejsze temu, który postument z rzeźbami Słowackiego i Mickiewicza nad moim biurkiem uważa za ołtarz czarodziejski i do biednej kobieciny 16. b. m. powiedział, że z inteligencji bydgoskiej nikt nie idzie po poradę do tego czarownika. F 161

A. Sękowski, astrobiolog

Bydgoszcz, Gdańska 147 blisko ul. Słowackiego

Targ Poznański.

Z powodu odbyć się mającego od **2-9 maja br. Międzynarodowego Targu Poznańskiego** przybył wicedyrektor Targu **p. Szamota** do Bydgoszczy który zainteresowanych przyjmować będzie w lokalu **Izby Przemysłowo-Handlowej Nowy Rynek 8.** w dn. **18 bm.** od godz. 10-14, a **19 i 20** od godz. 10-14.

Z dniem dzisiejszym **otworzyłem**

biuro obrony prywatnej

przy **Nowym Rynku 10.** I p.

Polecam się do załatwienia wszelkich spraw prawniczych.

Proszę P. T. Publiczność o łaskawe poparcie, pozostaję z poważaniem

W. Lewandowski,

7482) były komornik sądowy w Bydgoszczy.

Baczność! Powiat Szubin!

Rejonowa hurtownia wyrobów tytoniowych

na pow. Szubiński **uruchomiona.**

Szanownym odbiorcom podaję powyższe do łaskawej wiadomości i proszę o łaskawe skierowanie zamówień pod adresem:

Józef Ogórek, Szubin, ul. Św. Marcin 15.

7463

Państwowe Nadleśnictwo Trzebciny

poczta i stacja kol. Łążek, pow. Świecie

sprzeda w dniu **24 marca br.** w drodze pisemnych ofert

8661 m^3 wyborowego użytkowego drewna sosn. oraz 2344 m^3 masztów sosnowych na eksport.

Bliższe szczegóły podane w nr 22 „Rynku Drzewnego".

7459) **Nadleśniczy.**



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Do moich uczenic!

W myśl danego przyrzeczenia, w obec mojego wyjazdu w maju — urządzam **kurs rysowania wzorów do batiku,** by tenże nie pokutował na oklepanych wzorach, a tem samem nie stracił zupełnie wartości.

Na życzenie udzielę kilku paniom lekcję relifowania i malowania złotem. Tylko natychmiastowe zgłoszenie będzie uwzględnione.

Gürschingowa, ul. Winc. Pola nr. 6.

Labor. Chem. Formac.



Ap. Kowalski, Warszawa. (2934

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Łobżenicy

odbędzie się

w czwartek, dnia 25 marca 1926 r.

o godzinie 3-ciej po południu w sali bankowej

Mieszkanie.

Z powodu zwinięcia szkoły w **Sitowcu** w pow. Bydgoskim **wydzierżawi pomieszkanie** tejże składające się na parterze z trzech pokoi i kuchni i jednego górnego pokoju, wraz z stajniami i przyległym sadem owocowym, parkiem i podwórzem na przeciąg 3 lat przez **publiczną licytację** najwięcej dającemu w **dniu 27 marca r. b.** o godzinie 13 w rzeczonej szkole. Prawo przybicia zastrzega sobie

7444 **Pasiek, sołtys.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, 19. III. b. r. o godz. $10^1/_2$ sprzedawać będę **w Ostromecku** najwięcej dającemu za gotówkę: (7462

1 samochód (Benz 100 P. S.)
1 maszynę do pisania (Orzeł)
1 szafę żelazną, 1 lando
2 powózki półkryte
3 powózki otwarte i 2 sanie.

Zbiór reflektantów w oberży p. Mąki w Ostromecku.

Bartosiński
komornik sądowy.

Chełmno, 15. III. 26 r.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 20. 3. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **w Chełmnie** najwięcej dającemu za gotówkę: (7464

około 200 beczek kiszonych ogórków.

Zbiór reflektantów w moim biurze **ul. Szkolna 2.**

Bartosiński,
komornik sądowy.



CZAJNIK złoty

wysoce szlachetna i wykwintna
Mieszanka salonowa
najwyższej doskonałości
Jedyna mieszanka najwspanialszego kwiatu i niedościgniętej wydajności,
w użyciu nie jest droższą od średnich gatunków.

Drzewo sosnowe tarte, **deski i bale dębowe, sucha buczyna i olszyna** na sprzedaż Niskie ceny Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 sub., Różne drzewo F-146

Baczność!

Jutro świętego Józefa, 74 6
Niech ten patron się uśmiecha
Bo Józefów w Polsce wiele,
Piją w piątki i niedziele,
Jeżeli Józio chce coś wypić,
Może u Kaczmarka kupić
Wódki, wina i likiery,
Przekonaj się i bądź szczery,
Ceny niskie i zniżone,
A więc poślij tam swą żonę,
Gdańska 25. Tel. 1563.

Drogerja MONOPOL,

Franciszek Bogacz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
Telefon 1287

poleca na nadchodzący sezon po cenach **najtańszych** (F152

wszelkie

lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.

Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogeryjne.

Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30" do Dz. Bydg. (6056



Szanownem Paniom polecam łask. pamięci mój nowocześnie urządzony

Salon de beauté

Bydgoszcz - ulica Grodzka nr 18.

do czesania, mycia głowy, Ondulacji-manicure, masaż twarzy i głowy, Radiolux, Radioferm, Wibracja, Faraday.

Jako nowość w dziale kosmetyki polecam ciepłe kataplazmy Thermoterra.

„Thermoterra" posiadające prawdziwe radio bo promienie słońca, wywierająca w swych skutkach znakomity wpływ na piękność cery.

„Thermoterra" usuwa po kilkakrotnym użyciu zastarzałe wągry, grysik, liszaj, krosty, wady i nieczystości skórne i nadaje twarzy delikatność, świeżość i wdzięk młodości.

„Thermoterra" posiada najwyższą hygieniczną i kosmetyczną wartość i przewyższa w skutkach inne kataplazmy, które dla ostrych ingredencji często powodują zeszpecenie twarzy. Kataplazmy takie, używane już dawno zagranicą, zyskały ogólne przyjęcie.

Specjalność: Strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

Piotr Kozłowski, fryzj. damski

Skład główny i oddział dla panów Mostowa 3.
Oddział dla pań ulica Grodzka (w kierunku do Fary) nr. 18.



Wózki dziecięce

spacerowe i sportowe, łóżeczka i krzesełka.

A. Hensel, Bydgoszcz

ulica Dworcowa 97. - Telefon nr. 193 i 403.

Zł. 10 miljonów



Zł 4.00.000

i wiele, wiele innych każdy wygrać może, kto kupi los w najszczęśliwszej kolekturze:

„Źródło Szczęścia"

Warszawa, Królewska nr. 43
vis a vis gmachu Giełdy Warszawskiej, t. 417-39. Konto P. K. O. 12655

Cena losu: $^1/_1$ - zł. 40, $^1/_2$ - zł. 20, $^1/_4$ - zł. 10

Szanse kolosalne. Co drugi numer wygrywa Łaskawe zamówienia listowne wykonywuje szybko i akuratnie. Szczęście stale sprzyja losom naszej Kolektury.

Prosimy odciąć i nam łaskawie przesłać.

Karta zamówień. D. B.

Niniejszym zamawiam do I. kl. 13-ej Lot.
Całych losów po 40,— zł. ....
Połówek . . . po 20,— zł. ....
Ćwiartek . . . po 10,— zł. ....

Należność zł. .... niszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. załączonym przez kolekturę, lub też proszę przesłać za pobraniem pocztowem. - - - - - - - -
Imię i nazwisko ....
Dokładny adres ....

Świeże ryby morskie dorsze i łupaki

poleca

Władysław Piotrowski

Telefon 309 BYDGOSZCZ ul. Podwale 17.

7491 naprzeciw Targownicy miejskiej.

Świeże kiszki!

Dziś w czwartek od godz. 4 popoł.

świeże kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.

A. Chwiałkowski,

F-167 mistrz rzeźnicki, **ul. Dworcowa nr. 81.**

Do większego kantoru w Grudziądzu

stenotypistka

tylko biegła **potrzebna,** znająca język polski i niemiecki, która także tłomaczy oraz obeznaną jest z pracami biurowemi. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności, wieku i pretensji pod „Stenot" do Dziennika Bydgoskiego. (7452

Browar na Pomorzu - **poszukuje** jednego biegłego i energicznego -

przewodnika browarnianego

(Braufführer) z odpowiedniem wykształceniem, który w większych browarach już był czynny. Wnioski z podaniem dotychczasowej czynności, okoliczności osobistych i pretensji przesłać do ekspedycji Dzien. Bydgoskiego pod „Browar". 7450

Kasjerkę

z kilkuletnią praktyką biurową i dobremi świadectwami poszukuje Tow. Akc. Wymagana gwarancja lub kaucja. Oferty do Dziennika Bydgosk. pod „Kasjerka" (7448

Rutynowaną

korespondentkę

biegłą w piśmie polsk. i niem, obeznaną z wszelk. pracami w zakres biurowości wchodz.

poszukuję zaraz.

Oferty z załącz. fotogr. i odpisy świadectw nadesłać prosimy pod adresem:

Paweł Krzyżniewski,
Biuro Filmowe i Kino Reform
Brodnica n./Drw.
Przykop 41. (7384

Jako (7455

uczeń kelnerski

może się syn uczciwych rodziców zgłosić w

Grand Cafe
Bydgoszcz, Jagiellońska 12.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"